PR
Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | SOBOTA 6 WRZEŚNIA 1947 ROKU | NR. 245 (826)

Olbrzymie manifestacje w Paryżu

przeciw głodowej gospodarce Ramadiera - Prezydent Auriol nie przyjął dymisji szefa rządu



PARYŻ PAP. — Agencja „France Presse" stwierdza, że po głosowaniu w zgromadzeniu narodowym w sprawie votum zaufania dla rządu, które dało rządowi mniejszą większość niż naogół przewidywano w kołach parlamentarnych, rozeszły się pogłoski, że premier Ramadier złożył dymisję na ręce prezydenta republiki.

Pogłoski te powstały na tle rozmowy jaką premier odbył z prezydentem Auriolem oraz w związku z niezwłocznym zwołaniem po tej rozmowie rady gabinetowej. Jednakże do wieczora brak było dokładniejszych informacji, któreby pogłoski te potwierdzały.

W godzinach popołudniowych premier odbył konferencję z ministrami socjalistycznymi.

* * *

LONDYN (obsł. wł.) — Agencja Reutera donosi z Paryża, że w piątek wieczorem premier Ramadier złożył podanie o dymisję.

Prezydent Auriol wpłynął na premiera Ramadier, by pozostał on nadal na swym stanowisku.

* * *

PARYŻ PAP. W piątek po południu w Paryżu zamarły transport i handel wskutek strajku pół miliona robotników, protestujących przeciwko obniżce racji chleba do najniższego poziomu, jaki kiedykolwiek istniał we Francji.

Pociągi kolei podziemnej i autobusy były nieczynne od godz. 14 do 15,30. Urzędy pocztowe zamknięto o godz. 15. Telegraf funkcjonował tylko dla dyplomatów i służby bezpieczeństwa. Nie przerwały jednak pracy telefony, gazownie, elektrownie, wodociągi i szpitale. Przez 2 godziny strajkowały taksówki. Członkowie CGT przedefilowali ulicami Paryża, by udać się na masowy wiec protestacyjny na Pole Marsowe. Konferencja robotników chrześcijańskich zwołała ze swej strony zgromadzenie protestacyjne w gmachu Mutualite. Dla zapobieżenia incydentom zastosowano nadzwyczajne kroki policyjne. O szeregu zajść donoszą z prowincji. Tak np. w Nantes wojsko wezwano do ochrony prefektury, obleżonej przez 15 tysięcy demonstrujących robotników.

Słowa i czyny Trumana

NOWY JORK PAP. — Z Rio de Janeiro donoszą, że prezydent USA przemawiał w piątek w parlamencie brazylijskim, poruszając ogólnie problem pokoju. Wyraził on nadzieję, że problem ten zostanie rozwiązany „przy wzajemnej dobrej woli i tolerancji".

Następnie prezydent zadeklarował całkowite poparcie dla ONZ i oznajmił, że trudności, z jakimi spotkała się w początkowej fazie ta instytucja międzynarodowa, Stanów Zjednoczonych nie zniechęciły.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA PAP. W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej pierwsze po feriach posiedzenie Rady Państwa. W posiedzeniu brali udział Marszałek Sejmu Władysław Kowalski oraz wicemarszałkowie ob. Władysław Barcikowski, Stanisław Szwalbe i Roman Zambrowski.

Rada Państwa zatwierdziła szereg przedłożonych przez rząd dekretów oraz budżety wojewódzkiego związku samorządowego w Poznaniu i w Gdańsku.

Na tymże posiedzeniu Rada Państwa podjęła szereg uchwał dotyczących spraw finansowych rad narodowych.



VAN MOOK „Rzeźnik z Jawy" jedzie do USA po broń i samoloty

HAGA (obsł. wł.) — Zastępca gubernatora holenderskich Indii Wschodnich (Indonezji) dr. Hubertus Van Mook, zwany przez Indonezyjczyków „Rzeźnikiem z Jawy" — wyleciał samolotem do Stanów Zjednoczonych celem odbycia narady z władzami amerykańskimi.

Van Mook — główny sprawca wojny w Indonezji zamierza prosić o nowe samoloty i broń przeciw indonezyjskim wojskom republikańskim.

Polska a problem Niemiec

Oświadczenie Ambasadora RP dr. Oskara Lange na pytania dziennikarzy francuskich

Stały delegat Polski w Radzie Bezpieczeństwa dr. Oskar Lange, który w drodze do Lake Success zatrzymał się w Paryżu — w wywiadzie udzielonym korespondentowi „France Presse" oświadczył, że Polska popierać będzie każdą akcję zmierzającą do wzmocnienia autorytetu ONZ. Z tego względu — powiedział dr. Lange—uważamy za niewskazane wszelkie próby pominięcia ONZ, prowadzące do jednostronnych rozwiązań.

W sprawie problemu niemieckiego delegat polski podkreślił, iż rozwiązanie może być znalezione jedynie na drodze porozumienia mocarstw.

Zapytany o stosunek Polski wobec konferencji gospodarczej państw europejskich, dr. Lange stwierdził, że powodem odmowy Polski przyjęcia udziału w pracach konferencji — była obawa przed ewentualnym odrodzeniem imperializmu niemieckiego.

W zakończeniu swojego wywiadu dr. Lange zaznaczył, że przede wszystkim chodzi o to, by Niemcy nie stały się bazą gospodarczą i wojskową nowej agresji. Byłoby to powtórzeniem błędów Monachium — zaznaczył dr. Lange, — których konsekwencje byłyby niemniej fatalne.

Oficjalne wyniki wyborów

do parlamentu węgierskiego

BUDAPESZT PAP. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza dane urzędowe o liczbie głosów, uzyskanych przez różne stronnictwa podczas wyborów dnia 31 sierpnia. Wśród stronnictw bloku rządowego podział głosów jest następujący: komuniści — 1.113.009, drobni rolnicy — 769.653, socjaliści — 774,641, narodowa partia chłopska — 415.429.

Poszczególne stronnictwa opozycyjne uzyskały następujące liczby głosów: demokraci ludowi Barankovicsa — 821.423, niezależna partia węgierska Pfeiffera — 670.253, niezależna partia demokratyczna Balogha — 263,226, radykali i socjaliści - dyssydenci — 85.458, Liga Kobiet Chrześcijańskich — 69.523, demokraci węgierscy — 50.294. Ogółem oddano ważnych głosów 5.002.909.

Rząd Tsaldarisa zachwiany

Sophulis odmówił współpracy z rządem faszystów

LONDYN PAP. — Premier Tsaldaris złożył na czwartkowym posiedzeniu parlamentu krótką deklarację rządową, nad którą jednak nie odbyła się zapowiadana debata. Jak sądzą odroczenie debaty pozostaje w związku z rozmowami, jakie specjalny wysłannik USA w Grecji Loy Henderson prowadzi z Tsaldarisem i Sophulisem w sprawie powołania do życia rządu, opartego o partie populistów i liberałów. Stany Zjednoczone pragną, iżeby reorganizacja jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych — nastąpiła, jeszcze zanim sprawa grecka znajdzie się ponownie na forum ONZ, by zatrzeć niemiłe wrażenie, jakie na całym świecie wywarł fakt sformowania monopartyjnego reakcyjnego gabinetu greckiego. W dniu wczorajszym Sophulis jednak odmówił swej zgody na wejście do rządu Tsaldarisa. Póki ten człowiek stoi na czele rządu — niema tam dla mnie miejsca. — oświadczył dziennikarzom Sophulis.

Robotnicy w obronie pokoju

przeciw zakusom międzynarodowej reakcji na prawa świata pracy

WARSZAWA. — Wydana w tych dniach odezwa Rady Generalnej Światowej Federacji Zw. Zawodowych jednoczącej masy pracujące całego świata, proklamuje program walki z zakusami międzynarodowej reakcji na prawa związkowe i na pokój świata.

Główna wytyczna tego programu, to mobilizacja związkowców całego świata do aktywnej obrony swych praw wszędzie tam, gdzie prowadzony jest na nie atak oraz do walki z wszelkiego rodzaju przejawami faszyzmu i reakcji, gdziekolwiek w świecie by nie występowały.

Jednocześnie program zapowiada wzmożenie wysiłków świata pracy w kierunku umocnienia pokoju.

Walki w Indonezji



Port w Palembang — w ogniu bomb holenderskich — na dzień przed wysadzeniem desantu.

Kryzys grozi Ameryce

Igraszki polityki Marshalla — spowodowały znaczny spadek eksportu USA

LONDYN PAP. — „Daily Worker" oświadcza, że narody Europy dość mają kłopotów bez tego, by polityka amerykańska czyniła sobie z nich igraszkę". Dziennik podkreśla, że 16 państw europejskich, które zebrały się na konferencji w Paryżu dla opracowania planu realizacji oferty Marshalla, dowiedziały się wkrótce, że zbyteczny jest pośpiech przy opracowywaniu planu, ponieważ kongres amerykański nie zbierze się przed wiosną.

Wtedy zakłopotane państwa europejskie przestały liczyć na pomoc amerykańską i przystąpiły do zredukowania importu, celem zaoszczędzenia swych szczupłych zapasów w dolarach.

W rezultacie Stany Zjednoczone stanęły wobec niebezpieczeństwa znacznego spadku swego handlu zagranicznego.

Zastępca sekretarza stanu Robert Lovett wystąpił z wyjaśnieniem, że kryzys przybliża się szybszymi krokami, aniżeli można się było tego spodziewać, i, być może, mimo wszystko, pewna pomoc zostanie udzielona Europie przed wiosną.

Następnym krokiem — przypuszcza „Daily Worker" — będzie prawdopodobnie powrót Trumana i ponowne odrodzenie całej akcji.

„Ta zabawa w kotka i myszkę, to wzniecanie wielkich nadziei, aby je za chwilę gasić, musi się wreszcie skończyć".

Jest faktem, że kryzys w Stanach Zjednoczonych jest nieunikniony, jeśli Stany Zjednoczone nie poczynią kroków w celu podniesienia siły nabywczej Europy. Przychodząc z pomocą Europie, Stany Zjednoczone pomagają sobie".

KUPON Nr 10

WIELKIEGO KONKURSU SZKOLNEGO
pt.:
„GŁOS" DZIECIOM SWOICH CZYTELNIKÓW

Imię i nazwisko . . . .
. . . .
Adres . . . .
Miejsce pracy . . . .
Szkoła i klasa uczącego się dziecka . . . .

Przemówienie obrońców na procesie krakowskim

KRAKÓW PAP. W osiemnastym dniu procesu Niepokólczyckiego, Mierzwy i innych, przemawiali obrońcy oskarżonych. Pierwszy zabrał głos obrońca osk. Niepokólczyckiego adw. Maślanko. Na wstępie swego przemówienia obrońca stwierdza, że konspiracja i **emigracja są tymi motorami, które doprowadziły na ławę oskarżonych działaczy podziemia.**

Obrońca przytacza szereg faktów, wskazujących na przemożny wpływ, jaki wywierali na oskarżonego Niepokólczyckiego jego doradcy, przedstawiając sylwetkę przywódcy WIN jako **ślepo słuchającego rozkazu, zapatrzonego w ośrodek dyspozycyjny w Londynie.**

80 zabitych w Indiach

NEW DELHI. — Jak donosi agencja France Presse w czwartek wieczorem i w piątek rano doszło tam do rozruchów podczas których zginęło 80 osób. Policja użyła broni i dokonała licznych aresztowań.

Nowi kandydaci na stanowisko gubernatora Triestu

NOWY JORK (obsł. wł.) — Wielka Brytania zgłosiła dwóch nowych kandydatów na stanowisko gubernatora Triestu — jak twierdzą — dyplomatę norweskiego i szwajcarskiego. W ten sposób liczba zgłoszonych kandydatów wzrosła do 11-tu.

Ultimatum partyzantów Piemontu

RZYM PAP. Partyzanci z Piemontu skierowali do rządu ultimatum, **domagając się wykonania w ciągu 2 tygodni wyroku śmierci sądu przysięgłych w Turynie przeciwko 6 zbrodniarzom faszystowskim z Casale. Jak wiadomo w Casale proklamowano już strajk generalny na znak protestu przeciwko przewlekaniu wymiaru sprawiedliwości, a w kilku miastach Piemontu praca została zawieszona na znak solidarności ze strajkującymi**

Na marginesie

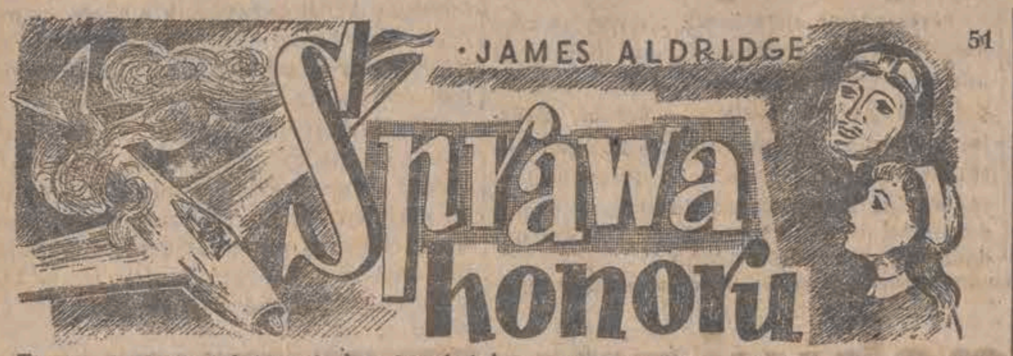
„Sprawiedliwość"

Pisaliśmy niedawno na tym miejscu o krwawej rozprawie nad Murzynami w więzieniu m. Brunswik (stan Georgia — USA), gdzie, na rozkaz pijanego naczelnika więzienia, dozorcy zastrzelili bądź ciężko poranili kilkunastu czarnych więźniów.

W tych dniach sąd przysięgłych w tymże m. Brunswik *uniewinnił* zarówno naczelnika więzienia, jak i podwładnych mu strażników. Jako uzasadnienie wyroku przytoczono, że działali oni „legalnie" celem zapobieżenia „ucieczce". Poza tym sąd wyraził opinię, iż jest koniecznym wznowić praktykę zakuwania więźniów w kajdany, co zniesiono w r. 1943 na polecenie gubernatora stanu Georgia.

Sędziowie z Brunswik nie dali wiary zeznaniom szeregu więźniów, którzy oskarżali naczelnika więzienia i dozorców o samowolę i bezpodstawny mord. Sąd nie zgodził się również na złożenie zeznań przez świadka — prezesa „Ligi Obrony Praw Ludności Kolorowej", który publicznie nazwał mord w więzieniu „jawnie premedytowanym zabójstwem". Zaprzeczając twierdzeniom oskarżonych o rzekomej próbie ucieczki, świadek ten stwierdził wobec przedstawicieli prasy, że straż więzienna rozmyślnie rzuciła zwłoki pomordowanych pod mur więzienia, aby w ten sposób upozorować „próbę ucieczki".

Cała ta ponura historia w bardzo dziwnym świetle stawia zarówno stosunki, panujące we „wzorowych" podobno więzieniach amerykańskich, jak i sposoby interpretowania elementarnych zasad prawnych przez niektórych sędziów USA. Takie procesy jak w Brunswik zdarzały się wprawdzie nie raz, ale zwykle w krajach, które „demokratyzacją" się nie szczyciły i rzeczywiście nie miały z nią nic wspólnego. W danym razie — jedyna nadzieja, że federalny Sąd Najwyższy, w imię sprawiedliwości i moralności publicznej, osobliwy wyrok brunswickich sędziów — uchyli. B. F.



51

Ziemia tu była tak twarda jak kamień. Wybuch bomby byłby szczególnie niebezpieczny. „Łapka" wyginała się z trudem. W trakcie pracy uderzył się mocno w rękę. Ukazała się krew. Ale nie zwracał na to uwagi i pracował dalej. Całe niebo było w płomieniach. Bombardowanie trwało niezwykle długo. Zorientował się, że bomby spadają teraz obok szpitala. Pomyślał o Helenie. Prawdopodobnie nie domyśla się, gdzie się znajduje. Błysnęła myśl o Tapie. Lecz nie miał teraz czasu na rozmyślania. Musiał pracować, aby jak najprędzej móc skorzystać z auta. Za wszelką cenę. To była kwestia życia i śmierci. Skaleczona ręka przeszkadzała mu w pracy. Klął z całej duszy. Był tak pochłonięty pracą, że przestał uważać na bombardowanie. Pal go sześć! Przeklęta „łapka" była jak zaczarowana. Pocił się, jak Murzyn na plantacjach. I wreszcie dopiął swego. Wszystko było naprawione. Spojrzał z ulgą na niebo. Było cicho. Bombowce już odleciały. Otarł czoło i spróbował włączyć motor. Działał sprawnie.

— Nareszcie! — gwizdną z ulgą. Zgasił latarnię i poszedł do sztabu, aby odszukać Mellasa. Mellas rozmawiał z kimś telefonicznie. Quell porozumiewawczo mrugnął okiem.

— Dobrze — powiedział. — W porządku. Idę do szpitala po Helenę.

— Co takiego?

— To moja narzeczona. Zabieram ją ze sobą.

— Ta dziewczyna z lokami? A co będzie z drugim Inglizi?

— Zabieram go również. Mam wrażenie, że będę mógł zabrać stąd auto, póki ciemno.

— Może się uda. A czy paliwo pan ma?

— Do wszystkich diabłów! Zapomniałem o tym! Przyjdę tu zaraz.

Quell szedł prędko przez ulice dopalającego się miasta. Śpieszył bardzo. Przed szpitalem panował ruch i bezład jak zawsze. Quell zobaczył kilka wielkich autobusów, załadowanych rannymi. Ranni krzyczeli, gdy ich wnoszono do szpitala. W tłumie otaczających autobusy zobaczył nagle starych znajomych. Byli to — mały Grek i wielki Grek z brodą.

— Inglizi! — wykrzyknął mały Grek, gdy go ujrzał. Wygląd miał niezwykle czupurny i wściekły.

— Czekamy tu na pana przez ten czas — uroczyście oznajmił drugi Grek.

— Cicho! Proszę nie mówić po niemiecku! — powiedział Quell. — Poczekajcie tu. Zaraz wrócę.

Wszedł do szpitala. Panował tu nieopisany chaos. Ranni i umierający leżeli wprost na podłodze. Zdawało się, że nad wszystkim unosi się duch śmierci. Tę śmierć wyczuwał nie tylko w jękach rannych i dogorywających, lecz była ona wszędzie, nawet w zapachu, którym były przesiąknięte te brudne, biedne, zmasakrowane ciała. Patrzał na lekarzy i pielęgniarki, którzy biegali jak opętani wśród tych, co jeszcze tak niedawno byli też ludźmi. Przeszedł przez korytarz i otworzył drzwi do pokoju, gdzie pracowała Helena. Wszedł w tym momencie, kiedy rzucała do kosza zmięte, brudne, nasiąknięte krwią bandaże.

— Gdzie byłeś, John? — spojrzała na jego wykrzywioną twarz. — Znów ranny?

— Nie! Na miłość boską, cicho! Wydostałem auto. Naprawiałem je. Wyjeżdżamy stąd.

— Byłam tak niespokojna o ciebie!

— Słuchaj — powiedział prędko — muszę zobaczyć Tapa. Czy mogę przejść do niego?

— Po co?

— Musimy wyjechać stąd przed świtem. Zabieram ciebie również — rzekł poważnie.

— Nie mogę. Czyż nie widzisz, co się tu dzieje? Nikt mnie stąd nie wypuści.

— Nie sprzeczaj się. Jeżeli nie wybierzemy stąd przed świtem, nie wyjedziemy już nigdy. Prowadź mnie prędzej do Tapa.

Poszła naprzód. Quell skierował się za nią. Przebrnęli przez bezład, który panował na korytarzu i sali. W pokoju gdzie leżał Tap, było ciemno. Helena z trudem znalazła jego łóżko.

— To ja — powiedział Quell. — Uważaj, jedziemy dzisiejszej nocy. Jak się czujesz?

— W jaki sposób chcesz wyjechać?

— Zdobyłem auto — z triumfem wyszeptał Quell.

— Byczo — ucieszył się Tap. — Więc kiedy? Muszę wytrzasnąć skądś jakieś ubranie.

— Nie tak głośno, ty ośle! — zmitygował go Quell. — Wyjeżdżamy za dwie trzy godziny. Muszę jeszcze dostać paliwa. Trzeba będzie udać się na lotnisko.

— Ależ do tego nie potrzeba dwóch godzin.

— Przecież muszę cię ciągnąć na piechotę, idioto!

— John! Nie gniewaj się. Czy Helena pojedzie też?

— Naturalnie, durniu!

— Pysznie! — powiedział Tap, zacierając ręce. — Pysznie! Pierwszorzędnie! Będę gotów. Będziemy gotowi, prawda, Heleno?

Quell zawrócił na pięcie i nic nie mówiąc wyszedł z pokoju.

(D. c. n.)

Święto Wielkiej Reformy

Rola w posiadaniu prawych właścicieli

Dnia 6 września br. przypada trzecia rocznica Dekretu P.K.W.N. o Reformie Rolnej. Data wydania tego dekretu jest w całym tego słowa znaczeniu datą historyczną. Nadzielenie chłopów ziemią obszarniczą wyrównało wiekowe krzywdy włościaństwa polskiego i położyło granitowe podwaliny pod nowy i zdrowy ustrój agrarny w Polsce. Poza tym, co jest sprawą nie mniej doniosłego znaczenia, likwidacja wielkiej własności ziemskiej podcięła w sposób nieodwracalny jedną z głównych podstaw przeżytego ustroju, odbierając pasożytniczej klasie obszarniczej gospodarczy i polityczny wpływ na losy państwa. Tak więc wrześniowa reforma rolna jest w swej istocie nie tylko aktem sprawiedliwości dziejowej w stosunku do najliczniejszej warstwy narodu, lecz również czynem dalekowzrocznego przewidywania, utrwalającym na zawsze moc i zwartość gmachu Polski Demokratycznej.

Reforma Rolna w Polsce ma historię długą, bo od dwustu lat mniej więcej nie było u nas ani jednego polityka i statysty większej miary, któryby projektów reformy chłopskiej nie wysuwał, i nie było takiego prądu wolnościowego, takiego ruchu wyzwoleńczego, któryby haseł poprawy doli chłopa na swych sztandarach nie wypisywał. Ale projekty — szły kolejno do archiwum, wzniosłe deklaracje programowe pozostawały — deklaracjami. Warunki niewoli politycznej nie sprzyjały realizacji tego rodzaju postulatów. Prawda historyczna każe stwierdzić, że nawet kwestia uwłaszczenia chłopów we wszystkich trzech zaborach rozwiązana została przez rządy obce, w ich własnym przede wszystkim interesie.

Ustawa o reformie rolnej z r. 1920, przyjęta pod naciskiem groźnego niebezpieczeństwa wojennego przez Sejm ówczesny, pozostała — jak wiadomo — ustawą na ogół papierową. Niedoskonała i połowiczna w swej treści (ziemia dla chłopów za wykupem...!) *ustawa ta była systematycznie torpedowana przez rządy obszarniczo - kapitalistyczne*, które, działając w myśl przysłowia „kruk krukowi oka nie wykole", dbały przy wykonywaniu ustawy o interesy ziemian, a nie chłopstwa. Tak więc żadnej istotnej ulgi taka reforma rolna wsi polskiej przynieść nie mogła, przeciwnie — oddała chłopów w jeszcze większą zależność w stosunku do obszarnictwa i banków, zwaliła na barki chłopskie niepomierne brzemię nowych — pożyczkowych i podatkowych obciążeń.

Dopiero *historyczny Dekret P.K.W.N. z d. 6. 9. 1944 r. postawił sprawę — stanowczo i radykalnie — na nowych torach*, skończył z jałową deklaratywnością, zapoczątkował realizację praktyczną. Klasa robotnicza, z aktywistami PPR na czele, wzięła — jak wiemy — wydatny udział w pierwszych akcjach parcelacyjnych, pomagając chłopom w podziale ziemi obszarniczej, służąc im radą i czynnym poparciem, czuwając nad tym, by ruch i litera Dekretu jak najszybciej wcielone były w życie. W tych właśnie wiekopomnych akcjach parcelacyjnych, dokonywanych wtedy, gdy grzmiały jeszcze armaty nad Wisłą i dymiły zgliszcza Warszawy wykuwały się *niezniszczalne elementy robotniczo - chłopskiego przymierza*, urzeczywistniała się w czynie zasada chłopsko - robotniczej jedności.

Minęły trzy lata od dnia wydania Dekretu. Aby ocenić, czym stał się on dla Polski powojennej, wypada przypomnieć, że przed rokiem 1939 ilość gospodarstw karłowatych (do 5 ha) wynosiła u nas 64 procent ogólnej liczby gospodarstw, zajmując około 15 procent całej powierzchni rolnej, podczas gdy gospodarstwa obszarnicze (ponad 100 ha) stanowiły 0,6 procent ogólnej liczby gospodarstw, ale zajmowały 43 procent całej ich powierzchni. W tym stanie rzeczy było w Polsce na wsi około 2,5 milionów ludzi „zbędnych", nie mówiąc już o wielu milionach tych, którzy — choć całkowicie „zbędnymi" nie byli — wiedli ciężki żywot w nędzy i zaniedbaniu.

Dzięki Reformie Rolnej z r. 1944, wielka własność ziemska przestała istnieć, powstał natomiast przeciętny typ gospodarstw chłopskich od 5—10 ha na obszarze dawnej Polski i do 15 ha na Ziemiach Odzyskanych, w zależności od wielkości rodziny i gatunku gleby. *Do 1 stycznia 1947 r. otrzymało w Polsce ziemię 841.599 rodzin chłopskich, czyli około 3 milionów 500 tysięcy osób skorzystało z dobrodziejstw reformy.*

Rozparcelowano pomiędzy ludność wiejską *ogółem ponad 5 milionów ha*, przy czym średni nadział na rodzinę — według grup społecznych — przedstawia się następująco: służba folwarczna — 5,4 ha, bezrolni — 3,6 ha, właściciele gospodarstw karłowatych — 1,6 ha, małorolni — 1,8 ha, średniorolni — 1,9 ha. W rękach państwa pozostaje jeszcze *znaczny zapas ziemi*, mianowicie: na dawnych terenach — około 450 tysięcy ha, na Ziemiach Odzyskanych — około 1,5 miliona ha.

Rzecz jasna, że parcelacja ziemi dworskiej pomiędzy chłopów nie oznacza jeszcze ostatecznego uzdrowienia ustroju rolnego w Polsce, że nie jest ona zakończona, lecz raczej stanowi zapoczątkowanie wielkiego dzieła przebudowy wsi polskiej. Ale *przejście ziemi w ręce chłopskie jest podstawowym i nieodzownym warunkiem przystąpienia do tej przebudowy, która obliczona jest na długie lata, a zasadą wytyczną której jest budowa wsi bogatej i kulturalnej oraz dobrobyt rolnika.* Przed kierownikami nawy państwowej i społecznością chłopską stoją bowiem nadal tak ważne zadania, jak prace melioracyjne i komasacyjne, unowocześnienie metod uprawy roli, podniesienie wydajności ziemi, zracjonalizowanie hodowli zwierząt gospodarskich i wzrost stanu pogłowia, oparcie zbytu produktów rolnych na zasadach zdrowej spółdzielczości — i wiele innych niełatwych zabiegów, dźwigających wieś naszą z odwiecznej nędzy i upośledzenia.

Reforma rolna z dnia 6. 9. 1944 r. stanowi przełom w historii narodu polskiego, a zamierzoną konsekwencją tego przełomu będzie włączenie uspołecznionej i produktywnej pracy rolnika do ogólnego systemu rozkwitającej gospodarki narodowej, w charakterze niezbędnego, równorzędnego i równouprawnionego czynnika.

Bolesław Dudziński.

RADIO

PROGRAM NA SOBOTĘ, 6 WRZEŚNIA 1947 r.

12.05 Wiadom. południ. 12.10 „Melodie ludowe" 12.25 Aud. dla wsi 12,35 koncert Ork. Dętej Zw. Zaw. Prac. Kolej. Okr. Kraków, 13,00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Muzyka obiadowa 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty 14.05 (Ł) „Pracownicy przemysłu papierniczego odbudowują Warszawę". 14.12 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 14. 15 (Ł) ostatni odcinek opowiad. dla dzieci z książki J. Korczaka pt. „Na wakacjach". Przerwa 15.00 Muzyka taneczna z płyt. 15.20 „W co się będziemy bawili" — aud. dla dzieci. 15.40 Utwory I. Strawińskiego. 16.00 Dziennik. 16,20 „Wenecja w pieśni" 16.40 Skrzynka techniczna. 16.50 Pog. gospod. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 19.00 „Tu mówi wybrzeże". 19.15 „Nowe książki" — fel. 19.30 Mozart — Kwartet smyczkowy Nr 6 C-dur. 20.00 „Z życia kulturalnego 20.05 „Kobieta w świecie". 20.10 „Przeszłość Warszawy" — pog 20.25 aud. z cyklu „Paderewski jako artysta i człowiek". 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka. Muzyka. 21.45 Słuchow. pt. „Ballada o Janosiku i Szalamonównie Jadwidze". 22.10 Wiadom. sport. 22.15. Koncert Ork. Tan. P. R. 23,00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.20 (Ł) Koncert życzeń (cz. II) 23.57 (Ł) Progr. lok. na jutro.

Płk. Andre Onzoulias

Za Renem i za Odrą — ten sam wróg!

Tylko jedność państw demokratycznych gwarancją pokoju

Wspólne ideały i cele łączą lud francuski z polskim

Jak naszym Czytelnikom wiadomo, wśród licznych gości zagranicznych, przybyłych na Zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, znajdowała się również delegacja francuska, na czele z płk. André — Ouzoulias, byłym szefem sztabu partyzantów francuskich (FTP), organizatorem powstania paryskiego, a obecnie radnym m. Paryża i członkiem Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Po zakończeniu zjazdu tow. Ouzoulias przybył do Łodzi, gdzie zwiedził kilka fabryk i zapoznał się z życiem naszego miasta. Wrażenia, jakie odniósł z pobytu w Polsce, opisał nasz gość w artykule, specjalnie przeznaczonym dla „Głosu Robotniczego".

Pani Marie-Claude Vaillant-Couturier, mój przyjaciel Pierre Villon i ja zostaliśmy wydelegowani do Polski, jako reprezentanci francuskiego ruchu oporu na Kongres Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Przy tej sposobności zwiedziliśmy Warszawę, a ja spędziłem kilka dni w Łodzi, gdzie z wielkim zainteresowanie obejrzałem kilka fabryk i rozmawiałem z robotnikami.

Patrzymy na wasze sprawy nieco innymi, niż wy, oczyma i te spostrzeżenia cudzoziemca — wydaje mi się — mogą być dla was ciekawe i pożyteczne. Przede wszystkim muszę Wam powiedzieć: wracamy do Francji z przeświadczeniem, że postępujecie niezwykle szybko naprzód na drodze odbudowy waszego kraju. Na ruinach — spuściźnie po hitlerowskich bandytach, odradza się nowa Polska. Niemcy zabrali Wam wszystko, wymordowali, powiesili lub rzucili w płomienie miliony Polaków. Dziś — dzięki Waszej odwadze, dzięki pomocy Związku Radzieckiego pozbyliście się zbrodniczych najeźdźców. Wy jesteście wolni — my jeszcze nie zupełnie. Z bezprzykładną wytrwałością i zapałem budujecie Polskę wolną pod względem gospodarczym i politycznym — piękną i wielką Polskę demokratyczną.

W jednej z fabryk łódzkich byłem obecny na wspólnym posiedzeniu kół obydwu partii robotniczych. Stwierdziłem z ogromną radością, że u Was klasa robotnicza konsekwentnie dąży do jedności, wykuwając w ten sposób nieodzowną broń do walki o realizację planu, od którego zależy poprawa Waszego bytu i utrwalenie nowej demokracji.

We Francji sytuacja robotników pogarsza się z dnia na dzień. Dzienne przydziały chleba zostały zredukowane do 200 gramów. A chleb ten wypieka się z przeważającą domieszką kukurydzy, którą — z łaski po słonej cenie — przysłały nam Stany Zjednoczone. Ceny stale wzrastają, płace robotnicze są niskie, a kapitaliści zbijają miliardowe fortuny. A tymczasem pan Truman odmawia nam zboża amerykańskiego, węgla z Ruhry, wysyła natomiast zboże do Niemiec, przyznaje Niemcom 500 gr chleba! I oddaje się Zagłębie Ruhry w szpony niemieckie, w szpony naszych wrogów!

Walczymy o zmianę polityki Francji, o zjednoczenie robotników socjalistów, komunistów, wszystkich demokratów, walczymy o prawdziwie demokratyczny rząd.

Twierdzimy, że i położenie geograficzne i zdrowy rozsądek dyktuje wytyczne naszej polityki zagranicznej, *że nie możemy się zgodzić na to, aby już dziś za naszymi plecami odradzał się ciężki przemysł niemiecki, aby Niemcy przygotowywali się do nowej wojny.*

Wzywamy do jedności ze wszystkimi krajami demokratycznymi, które wygrały wojnę i powinny strzec pokoju.

NAM — ZA LINIĄ RENU, WAM — ZA LINIĄ ODRY GROZI TEN SAM WRÓG!

Przyjmujemy osiągnięcia Waszego przemysłu z równą radością, jak nasze własne.

Pozdrawiam robotników i robotnice, włókniarzy, metalowców, pracowników umysłowych i techników Łodzi, tych wszystkich, którzy biorą udział w wielkiej walce pokojowego budownictwa.

Z całą mocą zapewniam Was — każdy metr materiału, każda nowa maszyna przez Was wyprodukowana trafia w samo serce wroga naszych krajów — w Niemców, tak jak wczoraj trafiały w serca naszych wrogów kule partyzanckie.

Pomoc dobrego sąsiada

300 tys. ton zboża dla Polski od ZSRR

Przyjaźń szczera i prawdziwa — to nie wyłącznie słowa czy same deklaracje, lecz w pierwszym rzędzie realne czyny i pozytywne fakty. Otóż można stwierdzić z całkowitą słusznością, że na takim właśnie trwałym fundamencie oparty jest nasz sojusz i wznosi się nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Jeszcze jeden spośród licznych tego dowodów mamy ostatnio znów do zanotowania. Jest wiadome, że Polska walczy wciąż jeszcze z trudnościami aprowizacyjnymi po bezprzykładnym niemieckim rabunku oraz zniszczeniach naszego kraju. Ogólny nasz niedobór zbożowy na rok 1947-48, choć jest mniejszy o 200 tysięcy ton niż w roku ubiegłym, ale wynosi jeszcze około 600 tysięcy ton.

Podczas gdy zawiodła pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych, które dla nas nie mają zboża, bowiem muszą przekarmiać Niemcy i Austrię — podczas gdy raport płk. Harrimana wbrew oczywistości stwierdził, że Polska „wyżywić się może sama" do końca roku — i pozostawiono nas bez pomocy — w wyniku nowej umowy, zawartej między Polską a Zw. Radzieckim, otrzymujemy od niego do końca br. 300 tysięcy ton zboża konsumcyjnego.

Umowa przewiduje dostawę 100 tysięcy ton pszenicy, 160 tysięcy ton żyta i 40 tysięcy ton jęczmienia. Zboże to zostanie Polsce dostarczone do końca bieżącego roku, przy czym pierwszą część dostaw w wysokości 100 tysięcy ton otrzymamy jeszcze do końca września.

Warunki, na których umowa została zawarta, są dla nas niezwykle korzystne. Część należności spłacimy przez umorzenie opłat za tranzyt radziecki przez Polskę, resztę zaś spłacimy w dostawach towarowych na warunkach, określonych ściśle przez umowy.

Pomoc ta jest prawdziwie przyjacielska — jest uczynnością dobrego i potężnego sąsiada. — Nie wiążą się z nią żadne dodatkowe zobowiązania gospodarczej czy politycznej natury. Pomoc tę otrzymujemy od narodu, który pokonał największego wroga ludzkości i wyzwolił Polskę z hitlerowskiego jarzma a następnie złożył szereg dowodów zrozumienia naszych potrzeb i bolączek i prawdziwie sojuszniczej uczynności.

W Związku Radzieckim — wielokrotnie o tym przekonują fakty — mamy zarówno potężnego, jak i szczerego sojusznika, stosunki z którym oparte są nie na fałszach starej mody dyplomacji i obłudnych jej frazesach, lecz na wspólności historycznych interesów, na wspólnym umiłowaniu pokoju i wspólnej dążności do szczytnych ideałów człowieczeństwa.

Prządki przechodzą do pracy na 4-ch stronach

„Wima" uruchamia nowe wrzeciona



Mikulski Franciszek (PPR) majster salowy pracuje od 27 lat w fabryce



Stęperska Zenona (PPS) od 28 lat pracuje w fabryce



Domańska Lucyna (ZWM) pracuje 3 lata



Doland Aleksandra (PPR) pracuje 21 lat



Obalska Antonina robotnica bezpartyjna Pionierka nowego ruchu w Wimie



Anusik Józefa (PPR) pierwsza zainicjowała przejście na 4 strony

W dążeniu do wypełnienia planu produkcyjnego oraz podniesienia swoich zarobków coraz więcej robotnic i robotników przechodzi do pracy przy *obsłudze większej ilości maszyn.*

Niedawno w PZPB Nr 5 (dawniej Wima) 32 prządki w przędzalni „Egipskiej" przeszły do pracy na cztery strony. 100 prządek w przędzalni „Egipskiej" pracowało do niedawna na trzech stronach. A jednocześnie *z powodu braku wykwalifikowanych robotnic 14 tysięcy wrzecion stało nieczynnych.*

Grupa świadomych robotnic pracujących na „Egipskiej" postanowiła przyczynić się do likwidacji takiego stanu rzeczy. Robotnice: Anusik, Obalska, Przybyłowa, Doland, Stęperska, Domańska i inne zakrzątnęły się wokół tej sprawy — pomówiły z koleżankami i rada w radę — postanowiły przejść do pracy na cztery strony.

Dzięki pomocy majstra salowego — tow. Mikulskiego, przeszły 32 prządki na nowy system pracy. W ten sposób uwolniona została duża ilość rąk roboczych, co z kolei umożliwiło uruchomienie dodatkowych 4 tysięcy wrzecion.

Ruch zapoczątkowany przez tow. Anusik niebawem zatoczy niewątpliwie szersze kręgi i już w niedługim czasie będą obracać się wszystkie wrzeciona Wimy.

TRYBUNA MŁODYCH

Jadwiga Siekierska

Siła solidarności i braterstwa

Wrażenia z Festivalu demokratycznej młodzieży świata

Kto był w Pradze w lipcu—sierpniu 1947 r. nigdy jej nie zapomni. Stara, „złota Praga" na murach której można wyczytać historię Europy, przybrała soczyste barwy Wschodu, jaskrawe Mexiko, jasno-złociste Indii... Wielotysięczny, różnojęzyczny, fantastyczno-malowniczy tłum młodzieży całego świata, wszystkich narodowości i ras — wypełnił ulice Pragi.

Praga, karnawałowo wystrojona, egzotyczna — odmłodniała. Najczęściej słyszy się język angielski (bo mówią nim narody kolonialne) i mowę słowiańską.

Przez Waclavskie Namiesti (główna ulica Pragi) dziarsko maszerują — dziewczyna w ukraińskim stroju i młody Murzyn: wspólnie śpiewają sowiecką piosenkę. Na innym znów rogu ulicy widzę jak Francuz usiłuje się porozumieć z Czeszką w modrej koszulce (strój Związku Czeskiej Młodzieży).

Powszechne zainteresowanie wzbudza grupa w długich, zwiewnych szatach, b. wysmukłych dziewczyn o powłóczystych spojrzeniach — to młode Hinduski.

Z wesołym śmiechem mija grupa młodzieży Jugosławii w barwnych strojach ludowych — przechodnie ich oklaskują, krzycząc w ślad „Ad żyje Tito". — „Ad żyje Benesz" — pada odpowiedź.

Dwaj mali, zwinni Koreańczycy w jedwabnych, czerwono-amarantowych i zielonych chałatach z foto-aparatami bez przerwy robią zdjęcia.

Zajrzałam do jednego z hoteli, gdzie rozmieszczono delegacje młodzieży.

W hallu na ławce siedzieli: włoski student w berecie upstrzonym różnymi znaczkami młodzieżowymi i narodowymi, Bułgar, Cejlończyk, Serb, Grek i Anglik. Toczyła się ożywiona dyskusja — doskonale się porozumiewali, uzupełniając mieszankę językową, przekonywującymi gestami. O ile zrozumiałam tematem dyskusji była Grecja. Młody Anglik gęsto się tłumaczył z grzechów polityki Bevina...

„ŚWIAT CHCEMY BUDOWAĆ, LUDZI KOCHAĆ, O POKÓJ WALCZYĆ"

25 lipca — na otwarciu festivalu i 17 sierpnia — na uroczystym zamknięciu defilowały w Pradze delegacje młodzieży całego świata.

Walka z faszyzmem, obrona narodów uciskanych, międzynarodowa solidarność, utrwalenie pokoju i demokracji — pod tymi hasłami maszerowała demokratyczna młodzież.

Na obu defiladach w pierwszych szeregach szła młodzież republikańskiej Hiszpanii, krwawiącej Grecji, Indonezji, Vietnamu, Palestyny. Wymowa tej kolejności była jasna dla wszystkich. Gorącymi oklaskami, okrzykami otuchy witano szeregi młodzieży walczącej o wolność swych krajów.

Dalej, w strojach ludowych ruszyły delegacje młodzieży narodów słowiańskich — znów zrywa się burza oklasków. Na przepełnionych trybunach, witając młodzież Jugosławii, Bułgarii, słychać skandowanie: „Ad żyje Tito", „Ad żyje Dimitrow".

Gdy przechodzi młodzież narodów ZSRR — długo, bardzo długo nie milkną oklaski.

Nasza polska młodzież, w strojach krakowskich, śląskich, wesoła, rozśpiewana, tańcząca — spotkała się z powszechną sympatią.

Podczas otwarcia festivalu delegacja grecka w pewnym momencie opuściła stadion — widzowie byli zaintrygowani. Gdy po chwili jednak ukazała się na centralnym miejscu pomiędzy sztandarami amerykańskim i brytyjskim — wszyscy zrozumieli słuszną symbolikę tej zmiany miejsca.

Zrywa się burza oklasków z trybun, grecka młodzież żywą gestykulacją, okrzykami odpowiada na gorącą sympatię zebranej publiczności.

W pamięci wszystkich napewno pozostanie zbiorowa międzynarodowa kolumna młodzieży, która zamykała pochód. Wziąwszy się pod ręce, każdy ze swym sztandarem narodowym kroczyli: Hinduska w parze z Anglikiem, Murzyn z Amerykaninem, Francuz z Vietnamczykiem, Rosjanin z Hiszpanką, Grek z Bułgarem...

Polityczna i moralna wymowa tej kolumny była tak po ludzku wzruszająca, że nie jeden z widzów miał łzy w oczach...

Zwracały uwagę hasła. Na sztandarze czeskiej młodzieży jaśniały piękne słowa: „Svet chceme budovat, lidi milovat, za mir bojovat" — „Świat chcemy budować, ludzi kochać, o pokój walczyć". Dalej sztandary w różnych językach świata, o jednej treści: „Śmierć faszyzmowi — wolność narodom".

Na sztandarze francuskiej młodzieży brzmi zapowiedź: „Francuska i czeska młodzież nie dopuszczą do nowego Monachium". Polski sztandar głosi: „Granice Polski na Odrze i Nysie".

Liczne delegacje niosą sztandary z gorącym podziękowaniem Pradze, Republice Czechosłowackiej i młodzieży czeskiej.

„Pokój i demokracja" — te słowa najczęściej widziało się na wszystkich sztandarach, te słowa najczęściej wyrywały się z tysięcy młodych piersi, o tym głównie mówił Klement Gottwald (premier rządu Czechosłowacji), witając młodzież.

65 tysięcy uczestników festivalu reprezentowało 71 narodów — to są liczby, których nie oczekiwali nawet najwięksi optymiści.

„LEPIEJ ŻYĆ BEZ NIENAWIŚCI"

„Na festivalu — jak powiedział Guy de Boisson — przewodniczący światowej federacji młodzieży — została ukuta broń przeciwko przegrodom między narodami, przeciwko żelaznym kurtynom — festival kończy się — przyjaźń trwa".

Nie przypadkowo — reakcyjna prasa w różnych krajach rozpoczęła nagonkę przeciwko festivalowi, jako „imprezie komunistycznej". Jest rzeczą wiadomą, że dziś ataki przeciwko wszelkim budującym siłom demokracji są prowadzone pod pretekstem zwalczania komunizmu. Dlatego Wallace — któremu nie śniło się być komunistą, przez reakcję amerykańską został ogłoszony za komunistę.

Dlatego festival młodzieży, choć brała w nim udział młodzież różnych kierunków, spotkał się z atakami reakcji. Dosyć dziwnie wyglądał ten „Komunistyczny festival", w którym brało udział 200 młodych przedstawicieli konserwatystów angielskich, 16 organizacji skautów francuskich, młodzież katolicka Włoch, chrześcijańska Skandynawii, młodzież czeska reprezentująca w jednej organizacji 4 partie polityczne.

Prasa prawicowa reakcyjna oskarżała również festival o rozpętanie namiętności politycznych. Na to najlepiej odpowiedziała delegatka Ameryki, Francis Damon: „Jeżeli walka o demokrację — jest polityką, to obchodzi nas polityka".

„Festival demokratycznej młodzieży a demokracja dziś — oznaczają, że demokratycznym jest walczyć przeciwko Franco a pomagać republikanom hiszpańskim, jak i pomagać Indonezji w jej walce przeciwko uciskowi Holandii".

O ideały wolności i pokoju, równości wszystkich narodów, przeciw wilczemu prawu siły, za braterstwo i przyjaźń wszelkich ras — zamanifestowała młodzież całego świata w Pradze.

Głęboko ludzka wymowa tych ideałów poruszyła młode serca, zapłodniła młode umysły.

Ziarna rzucone w chłonną glebę na festivalu w Pradze wydadzą swój plon we wszystkich zakątkach Europy i świata.

Najtrafniej to wyraził młody delegat Australii, Bert Williams: „Festival pokazał nam obraz świata bez rasowej nienawiści, bez antysemityzmu. Nauka jaka płynie z festivalu polega na tym, że lepiej żyć bez nienawiści".

WYSTAWA

Festival to nie tylko wspaniałe defilady, malownicze stroje, wesołość i uśmiech, które rozbrzmiewały na ulicach, w tramwajach, kawiarniach Pragi.

Festival — to był również okres intensywnej pracy, licznych konkurencji, popisów artystycznych i sportowych.

Wystawa — dała wszechstronny obraz pracy i walki bogatej w treść oraz dramatycznej — jaką prowadzi młodzież. Poszłam na wystawę, przyznaję się raczej z poczucia obowiązku niż z ciekawości. Lecz razem z mijaniem każdego nowego zakrętu w olbrzymim pawilonie rosło zainteresowanie, podziw, wzruszenie. Zapomniałam o czasie — wędrowałam przez świat. Grecja, Wschód, walka narodów kolonialnych — podnosiły zasłonę nad krwawym dramatem ludzkości, który trwa dalej. Indonezja walcząca o wolność — rachityczne dzieci z pomarszczoną jak u starców skórą, ginące z głodu. Straszliwa nędza Murzynów Południowej Afryki, jęczących pod butem kolonialnego wyzysku. Wojna w Chinach. Ale młodzież i walcząc — tworzy. Podziwiam świeżość, oryginalność, duże wyczucie artystyczne w malarstwie młodych artystów Wschodu.

I znowuż trafiam w zgoła inny świat młodych, szczęśliwych budowniczych. Górzysty, dziki i uroczy krajobraz Jugosławii — młodzież buduje kolej — liczne tu są i brygady międzynarodowe — rzeźkie, opalone, twarze w kombinezonach.

Imponująca jest wystawa ZSRR — młodzież w walce z faszyzmem i dziś w odbudowie kraju.

Staję z zainteresowaniem przed polskim działem. Widać — jak wielkim jest udział naszej młodzieży na Ziemiach Odzyskanych — zwłaszcza ciekawie pokazana rola młodzieży w odbudowie Pomorza. Ale tak bogata wystawa wymaga specjalnego omówienia.

POPISY ARTYSTYCZNE

Przez cały miesiąc na scenach praskich teatrów rozbrzmiewały: mowa, śpiew w różnych fonetycznych kombinacjach języków świata. Ze starych desek teatralnych podnosiła się mgła z kurzu, wydobytego nieokiełznanym temperamentem setek pląsających młodych nóg.

Dziesiątki koncertów, przedstawień, zawodów sportowych, odbyło się w teatrach i na stadionach Pragi.

W teatrze na Winogradach program zmieniał się jak w kalejdoskopie: tańce i pieśni artystów mongolskich, sztuka francuska, koncert Indonezji, zespół artystyczny Bułgarii, koncert Palestyny, na którym młodzież żydowska i arabska tańczyła i śpiewała wspólnie. Oprócz świeżości, bezpośredniości każdy nowy zespół porywał swą odmiennością, twórczym zapałem i po każdym wieczorze odnosiłeś wrażenie, że ten jest najlepszy. Przy końcu festivalu dość powszechną była opinia, że jazz australijczyków jest jednym z najlepszych na świecie. Że to samo można powiedzieć o symfonicznej orkiestrze Francuzów i Holendrów, że narody słowiańskie najlepiej wypadły w tańcach i sztuce ludowej. Np. polski krakowiak i kujawiak cieszyły się dużym powodzeniem. Ale największą popularność zdobyli artyści sowieccy i w pierwszym rzędzie zespół baletowy Mojsiejewa. Niezapomniana ukraińska suita... Ludowy ukraiński taniec zaczyna przemawiać i wzruszać jak żywe słowo poezji, a zda się poezja jest doskonale wcielona w tańcu — to pełnym smutnej zadumy, to znów szalonego temperamentu. W tej poetyckiej sile tańca — nieodparty czar zespołu Mojsiejewa. Jego powodzenie na festivalu nie da się z niczym porównać. Publiczność była doprowadzona do stanu ekstazy — klaskała, wyła, tupała nogami, krzyczała we wszystkich językach świata — istna wieża Babel — porwana wspólnym podziwem i zachwytem dla czarodziejstwa sztuki...

Ostatniego wieczoru rozdawano nagrody. Za wykonanie tańców ludowych: pierwszą nagrodę — za tańce zespołowe i solowe otrzymał, oczywiście, balet Mojsiejewa — ZSRR. Drugą nagrodę — za tańce zespołowe — Jugosławia i trzecią — Bułgaria.

Drugą nagrodę za tańce solowe — Koreja, trzecią — również za solowe — Indonezja.

NOC WENECKA

Tej nocy (na zakończenie festivalu) cała Praga była młodą, rozbrzmiewała pieśniami, tańczyła, bawiła się. Wszystko ruszyło ku rzece. Na Wełtawie pływały parowce, duże i małe łodzie udekorowane kwiatami, sztandarami, jarzące się fantastycznymi światłami. Wełtawa stawała się groźnie zieloną, fioletową, jasno-modrą, zaróżowioną jak jutrzenka, to znów złocisto-brunatną jak tło obrazów Tycjana. Łodzie oblepione rozśpiewanym, barwnym tłumem ludzi, stwarzały iluzje karnawału w Wenecji, olśniewającego przepychem kolorów, jak za dobrych czasów Renesansu. Huk rakiet nad Wełtawą — i w ciągu paru godzin praskie niebo co chwila płonęło w ogniach złocistych, czerwonych, zielonych gwiazd.

Mrowie ludzkie na balkonach, dachach i ulicach nad rzeką. Tej nocy można było się przekonać jak bezpośrednio, po słowiańsku potrafi się bawić Praga.

Szeroką falą przez ulice Pragi płynęły rozśpiewane tłumy ludzi. A wkrótce potym Praga żegnała swych młodych gości. Były wzruszające sceny. Murzyn z Ameryki odjeżdżając gorąco dziękował praskiej młodzieży za gościnność, serdeczność, przypomniał jak w tramwaju nigdy nie pozwolono mu zapłacić za bilet, jak przygodni znajomi prosili go o autograf. Ze łzami w oczach zakończył: „Nigdym nie przypuszczał, że coś podobnego może się zdarzyć na świecie".

Spotkanie z młodzieżą czeską

Piszę o tym, pozostając jeszcze ciągle pod wrażeniem *niezapomnianych dwóch godzin*, najbardziej radosnych w całym okresie naszego turnusu. Spotkanie z młodzieżą komunistyczną Czech. Spotkanie nie zaaranżowane, nie przygotowane, bez mów i uroczystości — przypadkowe spotkanie na wycieczce na Śnieżniku Kłodzkim. Z tej strony my, z drugiej — oni. Witamy się. Oni krzyczą „Na zdar", my — „niech żyje".

Rozmawiamy ze sobą i okazuje się, że *rozumiemy się doskonale, choć my mówimy po polsku, a oni — po czesku.*

Szybko leci czas. Płonie ognisko, a ponad nami płynie pieśń. My śpiewamy swoje piosenki, a oni — swoje. Potem zaczynamy się bawić. Trzeciak i inne gry wywołują salwy śmiechu. Gonimy się i biegamy, jak małe dzieci. Przy dźwiękach harmonii tańczymy nasze tańce narodowe i Czesi też pokazują, co potrafią. Dwie godziny zlatują jak jedna chwilka.

„Na zdar" i „cześć" roznosi się daleko po górach. To oficjalna część pożegnania — a nieoficjalna... Co pisać o tym? — żegnaliśmy się ze sobą tak jakbyśmy naprawdę byli sobie najbliższymi. Nie obeszło się nawet bez uścisków i pocałunków. Tak zakończyło się to spotkanie, o którym długo będziemy pamiętać.

W. G.

Witamy umowę o współpracy

między OMTUR i ZWM

Młodzież robotniczej Łodzi z ogromną radością powitała umowę o współpracy OM TUR i ZWM. Członkowie obu tych organizacji — to przecież robotnicy, uczniowie, młodzi, którzy mówią tym samym językiem, to samo myślą i czują.

Świadczą o tym chociażby uchwały ostatniego wspólnego zebrania zarządów Dzielnic Śródmieście Prawe OM TUR i ZWM. Przyjęto następującą rezolucję:

„Członkowie Zarządów Dzielnic Śródmiejska Prawa OM TUR i Śródmiejska Prawa ZWM witają z wielkim zadowoleniem umowę o współpracy między naszymi organizacjami. Jesteśmy przekonani, że umowa i jej realizacja przyczyni się do dalszego zbliżenia ideologicznego i organizacyjnego naszych bratnich organizacji.

Wiemy, że cel nasz jest wspólny: stworzenie Polski bez wyzysku człowieka przez człowieka, stworzenie Polski Socjalistycznej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że tylko zjednoczenie i zespolenie wysiłków całej klasy robotniczej i młodzieży robotniczej OM TUR-u ZWM-u daje gwarancję ugruntowania zdobyczy demokracji i budowy lepszej przyszłości dla narodu polskiego, dla całej młodzieży polskiej.

Chcemy i możemy jako młodzież, na której nie ciążą błędy przeszłości, być ideową awangardą zjednoczenia klasy robotniczej.

Kierując się tymi wytycznymi jesteśmy pewni, że Ojczyzna nasza będzie jak najprędzej odbudowana, a plan 3-letni wykonany.

Wzywamy całą młodzież OM TUR-ową i ZWM-ową do wytężenia wszystkich sił w wspólnym wysiłku odbudowy naszego kraju.

Poza tym, jeśli chodzi o sprawy organizacyjne, wspólne zebrania zarządu Dzielnicy ZWM i Komitetu Dzielnicy OM TUR odbywać się będą w pierwszą sobotę po pierwszym każdego miesiąca. Postanowiono także zorganizować wspólne posiedzenia aktywu dzielnic w celu omówienia zagadnień współpracy międzyorganizacyjnej, a także przewidziane jest urządzenie wieczorku towarzyskiego w celu wzajemnego zapewnienia i zbliżenia członków obu organizacji.

4 postulaty szkolnictwa

Uporządkowanie gospodarki - poprawa bytu nauczycielstwa - podniesienie ideowego poziomu szkół - nowy styl pracy w administracji szkolnej

Co mówi Kurator łódzkiego kręgu szkolnego tow. Baculewski?

Na konferencji prasowej Kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego, tow. Baculewski, podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami i wyjaśnieniami na temat *postulatów, jakie na rok szkolny 1947-48 wysuwa Ministerstwo Oświaty.* Wśród nich dominujące miejsca zajmują *4 zagadnienia.*

Pierwszym jest *szybkie i radykalne uporządkowanie gospodarki szkolnej,* polegającej na uzyskaniu praw własności i użytkowania wszystkich budynków szkolnych, które wskutek różnych kolei znalazły się w rękach instytucji czy osób, ze szkolnictwem nie związanych. W samym województwie łódzkim znajduje się 26 gmachów, które do tej pory są w posiadaniu czynników obcych szkolnictwu. Ten stan rzeczy powoduje natłok młodzieży w niewystarczającej ilości budynków oraz przeciążenie pracą nauczycieli. Kuratorium Okręgu Łódzkiego z braku miejsca zmuszone było w tym roku szkolnym do uruchomienia w niektórych szkołach drugiej zmiany nauczania. Sprawna i szybka *rewindykacja budynków szkolnych* pozwoli na przyszłość uniknąć tego rodzaju anomalii.

Drugim postulatem działalności oświatowej, stanowiącym specjalną troskę władz, jest *dążność do poprawy bytu materialnego nauczycieli.* Aby się przekonać, że podwyżki pensji nauczycielskich postępują naprzód, wystarczy sięgnąć pamięcią do 1945 roku, kiedy zaczęto od skromnych 500 złotych miesięcznie, i porównać go z rokiem 1947, kiedy najniższą pensją jest 6 tysięcy złotych. *W tej chwili Ministerstwo Oświaty przystępuje do opłacania godzin nadliczbowych, co w wydatnym stopniu przyczyni się do podwyższenia stopy życiowej nauczyciela.* Władze szkolne apelują równocześnie do Związków Zawodowych, aby przyśpieszyły *sprawę budownictwa, przeznaczonego dla nauczycielstwa.* Ze strony władz, jak widzimy, sprawa poszła naprzód. Jeśli chodzi o poprawę bytu jeszcze wydatniejszą, to należy tego oczekiwać od samego nauczycielstwa. Ono to przez wzięcie aktywnego i czynnego udziału w walce ze spekulacją zwiększy siłę nabywczą swej pensji. Im większy będzie udział nauczyciela w akcji antyspekulacyjnej, tym szybciej i tym radykalniej dojdzie on do poprawy swego bytu.

Podniesienie ideowego poziomu szkół — to trzecie zagadnienie, jakie wysuwa się w nadchodzącym roku szkolnym. W związku z tym najwartościowszy element wśród nauczycielstwa, to znaczy element prawdziwie postępowy i demokratyczny, bez względu i bez nacisku na przynależność partyjną, otoczony będzie *specjalną opieką.* Położony zostanie jednocześnie ogromny nacisk na to, aby w młodzież wpoić przekonanie, że obecność, a co najważniejsze harmonijna współpraca organizacji na terenie szkół gwarantuje pion ideowy młodego, demokratycznego pokolenia.

Jeśli chodzi o postulat czwarty, to będzie nim *nowy styl pracy w administracji szkolnej,* której działalność dotychczasowa domagała się oddawna rewizji. Jako podstawę przyjęto tu opiekę nad całością gospodarki w szkołach, a nie — jak dotychczas się działo — wyłącznie nad poszczególnymi odcinkami. Porozumienie i współpraca z czynnikiem społecznym zagwarantują w roku 1947-48 w administracji szkolnej sprawność działania.

Uwaga, eksterni!

Na ostatnim zebraniu kuratorów, jakie odbyło się w Ministerstwie Oświaty w Warszawie, poruszona była między innymi sprawa egzaminów dojrzałości dla eksternów, zasłużonych w walce z okupantem.

W związku z tym możemy już dzisiaj podać do wiadomości, że kandydaci do egzaminów maturalnych, którzy mogą wylegitymować się dowodami pracy i zasług w walce z okupantem podczas wojny lub więzieniem w niemieckich obozach koncentracyjnych, mogą być zwolnieni od przedstawienia świadectwa gimnazjum ogólnokształcącego lub równorzędnego, jako jednego z warunków dopuszczenia do egzaminu dojrzałości.

Szczecin dziś i jutro

Wielki port tranzytu zagranicznego

Rozmowa z prezydentem miasta tow. Zarembą

W rozmowie ze specjalnym wysłannikiem „Głosu Robotniczego", prezydent miasta Szczecina tów. Zaremba powiedział, co następuje:

— Szczecin z racji swego położenia przy ujściu Odry posiada warunki naturalne o wiele korzystniejsze niż Gdańsk i, siłą rzeczy, jest ważnym ośrodkiem eksportu oraz przeładunku węgla przede wszystkim. Podstawą do aktywizacji i realizacji istotnego przeznaczenia Szczecina jest rozszerzenie i rozbudowa portu.

W ramach trzyletniego planu, ściślej mówiąc, w 1949 roku Szczecin również stanie się tym, czym z natury rzeczy być powinien, a mianowicie: — *portem tranzytu zagranicznego.*



„Dar Pomorza" w Szczecinie

Nie należy zapominać o tym, że Szczecin dopiero w obecnej chwili wchodzi w etap szerokiej działalności w ramach ogólnokrajowych. Dowodem i podstawą tego jest powołanie do życia Międzyministerialnej Komisji Aktywizacji Szczecina. W roku 1948 największym warsztatem prac inwestycyjnych na skalę krajową będzie właśnie Szczecin.

Szczecin przeżywał różne okresy. Rok 1945 — to rok chaosu i niepokoju, ponieważ miasto nie posiadało jeszcze ustabilizowanej ludności, a do października tegoż roku granica państwowa przecinała Szczecin. Rok 1946 — to *okres stopniowej stabilizacji i niezbędnego oczyszczenia gruntownego miasta od namacalnych śladów pożogi wojennej.*

Dziś Szczecin nie wiele czym się różni od innych miast w kraju. Nie należy zapominać, iż miasto dostawało zaledwie jedną siódmą tego, co otrzymywał Gdańsk. To, co widzimy dziś w Szczecinie — to *wynik pracy i zaciętości twórczej tutejszych ludzi.* Pozbawiony polityki dzielnicowej, ludnościowo różnolity Szczecin potrafił stworzyć wśród swojej ludności zdrowy patriotyzm szczeciński. Ten patriotyzm powstał samorzutnie, bez żadnych oddziaływań i sugestii z zewnątrz. I to właśnie ze swej strony stanowi gwarancję pomyślnej przyszłości Szczecina. *Pow.*

Czytelnicy piszą.

Robotnik polski pragnie pomóc umęczonemu narodowi greckiemu

Ostatnio czytałem listy, ogłoszone w „Głosie Robotniczym", których autorzy domagają się utworzenia Komitetu pomocy dla walczącego narodu Grecji. I ja ze swej strony dołączam głos do tego apelu.

Uważam, że taki komitet powinien być jaknajprędzej utworzony, a my, jako naród polski — jako naród, który najdotkliwiej odczuł jarzmo ucisku i terroru faszyzmu, powinniśmy przyjść z pomocą jego ofiarom w Grecji.

„Przyjaciele wolności! przyjaciele ludzkości! Nie pozwólcie na wytępienie patriotów greckich, przyjdźcie nam z pomocą moralną i materialną!" — takie wołanie patriotów greckich czytałam w gazecie. Czy po przeczytaniu tej prośby torturowanego przez faszyzm narodu można pozostać obojętnym? Uważam, że jaknajprędzej należy zorganizować pomoc dla ciemiężonego narodu greckiego, w ten sposób dodamy im siły do dalszej walki o zwycięstwo.

Bo sprawa zwycięstwa każdego narodu nad faszyzmem — to sprawa nrodu polskiego

Stała czytelniczka „Głosu Robotniczego"
Robotnica PZPB Nr 3

Plonu rzetelnej współpracy

Imponujący rozwój Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Milion członków w szeregach organizacji

W ostatnich dniach sierpnia w Warszawie w siedzibie *Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej,* odbyła się dwudniowa konferencja działaczy tego towarzystwa, którzy zjechali do stolicy ze wszystkich stron kraju. Konferencji przewodniczył prezes Zarządu Głównego Towarzystwa, ob. minister H. Świątkowski, który wygłosił referat o znaczeniu i zadaniach Miesięcy Wymiany Intelektualno - Kulturalnej Polsko - Radzieckiej i obchodu 30-tej rocznicy Rewolucji Październikowej. Miesiąc Wymiany trwać będzie od 15-go września do 15 października i poprzedzi obchód 30-tej rocznicy Rewolucji Październikowej.

Referat organizacyjny wygłosił sekretarz generalny Towarzystwa, St. Wroński. W wyniku ożywionych obrad stwierdzono, że Towarzystwo może poszczycić się *pięknymi wynikami swej pracy.* W okresie od 1 czerwca ub. roku aktywiści Towarzystwa zorganizowali na terenie kraju 68 świetlic, urządzili 111 kursów języka rosyjskiego, 10 mniejszych księgarń oraz 3 filie Głównej Księgarni, która mieści się w Warszawie, oraz 24 biblioteki. Urządzono 111 występów zespołów artystycznych, na których było łącznie 375 tysięcy widzów, 1.377 odczytów, 219 koncertów, 170 akademii, 59 wystaw poświęconych życiu i pracy Związku Radzieckiego oraz łączności kulturalnej i gospodarczej między Polską a Związkiem Radzieckim. 415 pokazów filmowych z prelekcjami oglądało ogółem 165 tysięcy osób. Wyświetlano ciekawe filmy długometrażowe, dokumentarne i wąskotaśmowe naukowe produkcji radzieckiej. Ponadto transmitowano 103 audycje radiowe, organizowano kursy społeczne dla członków i działaczy Towarzystwa oraz obsłużono własnymi prelegentami 14 kursów innych organizacji. Aby umilić chorym i rannym żołnierzom radzieckim przebywanie w szpitalach na terenie naszego kraju, urządzono 23 zbiorowe odwiedziny, przy czym wręczono żołnierzom radzieckim pamiątkowe fotografie z Polski.

Członkowie Towarzystwa przyczynili się pracą i przykładem do uporządkowania rozsianych po całym kraju mogił radzieckich i polskich żołnierzy. Mogiły te w ilości ponad 14 tysięcy kryją szczątki około 130 tysięcy radzieckich żołnierzy, którzy polegli na naszej ziemi w walce z Niemcami. Członkowie Towarzystwa zorganizowali jeszcze w okresie walk z Niemcami ośrodek krwiodawców, w którym oddawali oni swoją krew ciężko rannym żołnierzom radzieckim.

Ta wszechstronna działalność Towarzystwa popularyzuje w naszym społeczeństwie *ideę przyjaźni polsko-radzieckiej.*

Statystycznym wykładnikiem rozwoju Towarzystwa są cyfry, które mówią, że posiada ono 23 oddziały obejmujące 310 powiatów i miast oraz 977 kół — podstawowych ognisk organizacyjnych. Ilość członków zbliża się do *cyfry jednego miliona.*

Miesiąc Wymiany Kulturalnej niewątpliwie spowoduje dalszy rozwój organizacyjny Towarzystwa.

Konferencja działaczy Towarzystwa zakończona została szeregiem uchwał, zmierzających do dalszego doskonalenia metod pracy i wysłaniem telegramów do ob. premiera Cyrankiewicza i przewodniczącego Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej ZSRR z Zagranicą — p. Kiemieniewa, w których pokreślono wzrost zasięgu oddziaływania idei przyjaźni polsko-radzieckiej na najszersze warstwy naszego narodu. *L. R.*

INTERPELACJE naszych czytelników

Tow. Redaktorze!

Ostatnio na łamach szeregu pism łódzkich pojawiły się artykuły, dotyczące katastrofalnego stanu domów w naszym mieście. W artykułach tych wysunięto projekt, by lokatorzy zagrożonych domów za pośrednictwem komitetów domowych starali się o przydział niezbędnych do remontów materiałów i na własny koszt doprowadzili domy do stanu normalnego.

Komitet domowy naszej posesji przy ul. 11-go Listopada 7 był wizytowany przez Komisję Budowlaną, która stwierdziła jeszcze parę miesięcy wstecz konieczność natychmiastowego pokrycia dachu papą i wyremontowania ściany szczytowej, która grozi zawaleniem. Ostatnie deszcze przyczyniły się jeszcze w znacznym stopniu do pogorszenia stanu domu — walą się stropy, i był nawet wypadek, że dziecko znajdujące się w pokoju, w którym zawalił się sufit, tylko cudem uniknęło śmierci.

Komitet domowy zrobił kosztorys remontu, obliczył, że na pokrycie dachu trzeba 75 rolek papy i zwróciliśmy się do Zarządu Nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej 100 z prośbą o przydział papy. Jednocześnie lokatorzy złożyli się, by przydział wykupić. Sześć tygodni czekamy już na przydział, a Zarząd Nieruchomości ciągle nam odpowiada, że papy brak.

Zapytujemy, co w tej sytuacji powinniśmy uczynić, bowiem dłuższe zwlekanie grozi zawaleniem domu i pozbawieniem dachu nad głową dziesiątek rodzin.

Może opublikowanie na łamach Waszego poczytnego pisma tego listu przyczyni się wreszcie do tego, że dom nasz otrzyma przydział papy, a może otrzymamy informacje z innej instytucji — nie z Zarządu Nieruchomości — która będzie mogła dostarczyć nam niezbędnych do remontu materiałów.

KOMITET DOMOWY
przy ul. 11 Listopada 7

*

Od Redakcji: Czekamy na załatwienie powyższej sprawy przez Zarząd Nieruchomości i wyjaśnienie miarodajne w tej sprawie, gdyż jesteśmy w posiadaniu szeregu analogicznych skarg czytelników.

Śladem naszych artykułów

PSS NATYCHMIAST REAGUJE

W związku z zamieszczoną w naszym piśmie w dn. 29-go sierpnia interpelacją ob. Rozłuckiego w sprawie przydziałów żywnościowych, Wydział Kontroli PSS zbadał sprawę na miejscu i zn. w sklepie przy ul. Nowotki 22. Ponieważ sądzimy, że ob. Rozłucki przydział swój już zdążył otrzymać i spożyć, podkreślamy tylko z zadowoleniem to, że organy kierownicze PSS nie puszczają mimo uszu zażaleń konsumentów.

Mamy również nadzieję, że w przyszłości nie zdarzy się więcej taki fakt, jak ogłaszanie ostatecznego terminu odbierania przydziałów, gdy ośrodki rozdzielcze nie są w stanie — z tych czy innych względów — w tym terminie zadaniu swemu sprostać.

Pieniądz zarobiony na ulicy

Handel pokątnych jarmarków

Chodniki śródmieścia roją się od przekupniów



...„*Nie tańsze, niż w sklepie, ale tutaj lepiej „idą"*...

Czasami zaciera się granica między *pieniądzem zarobionym a wyżebranym na ulicy*, zaś zawsze niemal zarobek ten stoi w *kolizji z prawem*. Wystarczy się przejść wzdłuż ulicy Piotrkowskiej, by stwierdzić, że nielegalny handel uliczny lub prowadzony na niedozwolonych miejscach, jest w naszym mieście *zjawiskiem powszednim* i odrywa setki ludzi od produktywnej pracy, a dzieci od nauki.

Prosimy Czytelników na krótką, 15-minutową przechadzkę.

Startujemy na skrzyżowaniu ulic Andrzeja i Al. Kościuszki. Na jezdniach, na rogach ulicy, chodnikach stoją wózki pełne owoców. Nie są wcale tańsze, niż w sklepie, ale tutaj jakoś więcej „idą". Ich bezpośrednie sąsiedztwo działa kusząco na przechodniów. Są dla wzroku bardzo uchwytne, bliższe niż te za oknami sklepowymi. Ktoś kupuje, inny dołącza się, powstaje mały tłum. Nagle zamieszanie, „kupcowa" co sił ciągnie wózek do bramy, zostawiając „na bruku" zdziwionych klientów. Aha, idzie milicjant. Tu nie wolno sprzedawać. *Nie wolno uprawiać handlu ulicznego na ulicach i odcinkach ulic, położonych pomiędzy ulicami Gdańską a Kilińskiego. Więc jak „nie wolno — to prędko"... przekupnie uchodzą ze swymi ruchomymi punktami sprzedaży do bram.* Gdy milicjant przejdzie, handel rozkwita na nowo.

Idziemy w stronę Piotrkowskiej. Znów uliczny sprzedawca. 14-letni blady chłopiec siedzi obok wagi. „Za jedne pięć złotych!"... Zdanie to Jurek Marchwiak powtarza od 2 lat na tym samym miejscu. Do szkoły, naturalnie, nie chodzi, bo „zarabia". Nie ma ojca. „Czym zostaniesz w przyszłości?" Chłopiec uśmiecha się smętnie. „Ano, będę ważył". „Całe życie?" Nie znajduje odpowiedzi. Kto i kiedy zajmie się tym chłopcem? Teraz wychowuje go ulica. Dla kogo? Nie dla społeczeństwa. Nie dla Polski. Kiepska jest to jałmużna, dana chłopcu za zważenie się przez litościwego przechodnia. Nie jałmużna mu potrzebna, ale opieka, nauka — chłopiec ledwie stawia litery. Trzeba go przygarnąć. Może to zrobi jakaś osoba prywatna, może organizacja młodzieżowa? Miejsce tego chłopca jest w szkole...

Smutne rozmyślania na temat opuszczonej młodzieży przerywają nam dźwięki orkiestry ulicznej. „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem..." Popularna melodia, uliczni grajkowie. Kto oni? Zaledwie jeden z nich jest zawodowym muzykiem, reszta to byli robotnicy fabryk łódzkich. Za Niemców nauczyli się grać i teraz też grają. Ale dwóm spośród nich ten „zarobek" już się uprzykrzył. Wrócą do fabryki. Jeden z nich pracował w przędzalni. „Poco mam żebrać, kiedy mogę zarobić" — powiada. Podobno, jak ci dwaj odejdą — to „orkiestra" rozleci się. I dobrze się stanie...



...„*Zaledwie jeden z nich — to zawodowy muzyk*"...



Grzyby - nie zła rzecz



Piłki — najrozmaitszych wielkości



Waży innych — choć sam nie wiele waży

...Na ulicy Piotrkowskiej młoda kobieta sprzedaje piłki. „Jaki pani ma zawód?"... — „Sprzedaję piłki". „A gdy piłek zabraknie?"... Nie ma odpowiedzi. Gdy fotograf robi zdjęcie, przerażona kobiecina usiłuje schować „towar" za siebie. Nie ma patentu, niewątpliwie nie ma i rachunku na nabycie tego „towaru". — „Może panowie z Komisji Specjalnej?". I po co tu strach, poco to wystawanie całymi dniami na deszczu? Obywatelko Sz.! Dziś nie mniej zarobicie, jako np. tkaczka. Możecie się nauczyć tego zawodu. Jesteście młoda i zdrowa, możecie przynieść krajowi więcej korzyści, no i uzyskacie lepsze samopoczucie, jakie daje człowiekowi twórcza praca...

...Nie, nie spodziewaliśmy się zobaczyć tego! Na ulicy Piotrkowskiej, na środku chodnika odbywa się sprzedaż grzybów. Grzyby — niezła rzecz. Ale tu na ulicy ruch, kurz pada na grzyby, gromadzą się ludzie. Wokół koszy ruch zostaje zahamowany. Obywatelko, w Łodzi są rynki! Tam odbywa się sprzedaż. Trotuar służy do chodzenia.

...Chłopcy z papierosami, znów chłopiec „z wagą", jakiś „fakir", specjalista w usuwaniu plam z ubrania, naturalnie — nie z sumienia. W ciągu 15 minut naliczyliśmy ich 15-tu. Czyli — co minuta jeden. Półżebracy, półhandlarze, dzieci... Nie kupcy, ani artyści.

Jeszcze nikt im nie wytłumaczył, ani przekonał ich, że ten „handel" zemści się przede wszystkim na nich samych, że ich miejsce jest w szkole, fabryce, przy warsztacie pracy.

(Dz)

DZIEŃ ŁODZI

HOŁD PAMIĘCI OFIAR HITLERYZMU

W nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 7 września o godz. 12-ej odbędzie się w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 104, (front, I piętro) odsłonięcie tablicy, ufundowanej przez Zarząd Miejski ku uczczeniu pamięci poległych w czasie wojny 1939—1945 i zamordowanych przez okupanta pracowników Zarządu Miejskiego w Łodzi.

W związku z tym Zarząd Miejski zaprasza rodziny poległych i zamordowanych pracowników o wzięcie udziału w tej uroczystości.

WALNE ZEBRANIE WETERANÓW POWSTAŃ ŚLĄSKICH

W niedzielę, dnia 7 września o godz. 9.30 rano w lokalu Rady Miejskiej przy ul. Nowotki 16 (dawniej Pomorska) odbędzie się walne zebranie Związku Weteranów Powstań Śląskich Okręgu Łódzkiego. Na porządku obrad referaty ideowo-wychowawcze, sprawozdania z działalności i wybory nowych władz organizacji.

KOMUNIKAT

Pierwsza klasa Kursu Przygotowawczego na rok wstępny do Wyższych Uczelni z okazji zakończenia kursów składa — zamiast kwiatów dla swej wychowawczyni ob. Profesorowej Felicji Krzat — zł. 900.— na odbudowę Warszawy.

Z TOW. „RODZINA"

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Matką Dzieckiem i Młodzieżą „Rodzina" zwołuje na dzień 21 września rb. o godz. 10-ej w I-ym 10,30 w II terminie, w lokalu własnym w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr 216, walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie 2) wybór przewodniczącego 3) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 4) wybór władz towarzystwa, 5) wolne wnioski.

Wobec ważnych spraw dotyczących w szczególności ożywienia sekcji opieki nad dzieckiem ulicy zarząd prosi o liczne przybycie

NA WOKANDZIE

W najbliższym czasie w Okręgowym Sądzie [illegible] *tychczasowych procesów przeciwko zbrodniarzom niemieckim w Łodzi.* Na ławie oskarżonych zasiądzie 9 *osób:* Herald Sudek, Wolfgand Sternberg, Paul August Boecken, Fritz Reute i Kurt Kornik.

Proces 9-ciu hitlerowskich dręczycieli

Morderca i uczestnik pogromów ujęty

Wszyscy oskarżeni — to dyrekcja i majstrowie zakładów „Lohman-Werke" w Pabianicach. Przytrzymywali oni i *wydawali w ręce Gestapo Polaków*, brali udział w *systematycznej eksterminacji ludności polskiej*, obciążali nadmierną pracą robotników-Polaków, przymusowo zatrudnionych w zakładach. W roku 1944 przewieźli przymusowo robotników do Niemiec, gdzie pracowali również w zakładach zbrojeniowych „Lohman-Werke" w miejscowościach Herford - Sundern i Bielefeld. Wśród wywiezionych było wielu nieletnich. Więzili oni tam robotników w specjalnie skonstruowanym w tym celu obozie.

Dochodzenie w tym sensacyjnym w swoim rodzaju procesie prowadzi prok. Bronowski akt oskarżenia jest już w przygotowaniu. Zbadanych zostało ponad 120-tu świadków, których zeznania potwierdziły *bestialskie postępowanie kierownictwa zakładów.*

Proces ten prawdopodobnie odbędzie się na sesji wyjazdowej w Pabianicach.

* * *

Przed paru dniami na ulicy w Łodzi został rozpoznany i ujęty Ukrainiec, Julian Duleczus którego właściwe nazwisko brzmi Hilko Dołajczuk.

Wstępne śledztwo w tej sprawie wykazało, że jeszcze przed rokiem 1939 Dołajczuk był ukarany więzieniem *za przynależność do nacjonalistycznej organizacji ukraińskiej* w województwie tarnopolskim. W chwili wybuchu wojny sowiecko - niemieckiej zostaje on ko*mendantem posterunku policji ukraińskiej* w Baryłowie, pow. Radziechów, wojew. tarnopolskie. W sierpniu 1941 roku *zamordował Polaka o nazwisku Rzymski, brał udział w pogromach antypolskich na Wołyciu, w pogromie ludności żydowskiej w Beresteczku.*

Dochodzenie w sprawie Dołajczuka prowadzi prok. Lewenberg, Plac Dąbrowskiego 5 pokój 211. Ktokolwiek posiada wiadomości dotyczące działalności Dołajczuka, winien zgłosić się do prokuratora, aby umożliwić szczegółowe przeprowadzenie śledztwa. Dla orientacji podajemy jeszcze, że Dołajczuk był ożeniony z Polką Marią Wojtowicz, której miejsce pobytu jest obecnie nieznane. Również ci, którzy posiadają adres Marii Wojtowicz, lub wiedzą coś o jej losach winni zgłosić się do prokuratora.

Doniosłe rozporządzenia

Dziennik Ustaw R. P. w Nr 57 z dnia 1 września br. przynosi trzy rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, regulujące sprawy zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych. Są to:

Rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu z dnia 22 sierpnia 1947 r.

Rozporządzenie Ministra **Przemysłu i Handlu z dnia 22 sierpnia 1947 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej Ziem Odzyskanych.**

Oraz Rozporządzenie Ministrów Przemysłu **i Handlu oraz Skarbu z dnia 22 sierpnia 47 r.**

Bliższych informacji o szczegółach tych rozporządzeń udzielać będą kupiectwa, zrzeszenia branżowe, Wojew. Związek Zrzeszeń Kupieckich, Zgromadzenie Kupców m. Łodzi oraz Izba Przemysłowo-Handlowa, Łódź, Al. Kościuszki 4.

Uwaga członkowie Stronnictwa Demokratycznego

Komitet Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi wzywa niniejszym wszystkich członków Stronnictwa do gremialnego udziału w święcie lotnictwa w niedzielę, 7 września br. Zbiórka wszystkich członków dzielnic i kół organizacyjnych wraz ze sztandarami i pocztami sztandarowymi w niedzielę 7 września o godzinie 9 rano na ulicy Skorupki (obok Placu Katedralnego). Stawiennictwo punktualne [illegible]

Z życia PARTII

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PPR

W dniu 6 września (sobota) o godzinie 18-ej odbędzie się zebranie członków Koła Nauczycieli PPR w lokalu Dzielnicy Śródmieście, ul. Piotrkowska Nr 63. Na zebranie przybędzie tow. Loga-Sowiński, a referat wygłosi tow. Granas. Obecność obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR i PPS

W dniu dzisiejszym odbędą się wspólne zebrania PPR i PPS w następujących fabrykach i instytucjach:

O godzinie 11-ej oddział 4-ty — zmiana druga f. „Horak", zmiana pierwsza. Szkoła Nr 7, o godzinie 13-ej Fabryka Tektury.

* * *

Dziś o godzinie 11-ej odbędzie się posiedzenie trójek międzypartyjnych PPS i PPR f. „Horak"

PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICY GÓRNEJ-PRAWEJ

Dziś o godzinie 18-ej odbędzie się plenarne posiedzenie kom. dziel. Górnej-Prawej oraz instruktorów organizacyjnych.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA - PABIANICKA

O godzinie 13-ej Stolarnia Mechaniczna.

WIDZEW

O godzinie 13-ej posiedzenie komitetu fabrycznego Niciarni

GÓRNA-PRAWA

O godzinie 17,30 PZPB Nr 4

GÓRNA-LEWA

O godzinie 12-ej PZPB Nr 14, o godzinie 14-ej f. „Weigt", o godzinie 13-ej f. „Wega" O godzinie 15-ej Szkoła Szer. MO, o godzinie 15-ej browar „Perla"

PRAWA-ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 11,30 f. „Babiacki", O godzinie 13-ej f. „Robert Wainrauch", o godzinie 14 [illegible]-Bet"

Dziś o godzinie 15-ej odbędzie się posiedzenie Plenum Komitetu Dzielnicy Śródmiejskiej Prawej PPR w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 75

GÓRNA

O godzinie 12-ej PZPW Nr 26, o godzinie 14-ej PZBI. i Tektury.

LEWA-ŚRÓDMIEJSKA

O godzinie 13-ej Zakłady Stolarskie „Pod halanka", „Ditzel" — koło pierwsze, Centr. Tekst. Szk. Wel. Nr 1, o godzinie 11-ej f. „Hofman"

ŚRÓDMIEŚCIE

O godzinie 15,15 „Elektrosan", o godzinie 13-ej Zjedn. Przem. Drzewn., Koło Muzyków, o godzinie 14,30 Centrala Węglowa, o godzinie 18-ej Straż Przem. Pończoszniczego.

STAROMIEJSKA

O godzinie 14-ej odprawa dziesiętników — zmiana I PZPB Nr 20, o godzinie 15,30 Centr Zbytu Porc., o godzinie 13,30 Fabr. Nr 20 oddział 4

BAŁUTY

O godzinie 13,30 f. „Weiss", o godzinie 14-ej garbarnia „Niecala", o godzinie 18-ej „Żabieniec"

Co nowego w ZWM

UWAGA ZWM-owcy MATURZYŚCI!

Dnia 7 bm. (niedziela) godz. 10 w lokalu AZWM Życie, Piotrkowska 48, odbędzie się zebranie wszystkich maturzystów, członków naszej organizacji.

Sprawy bardzo ważne! Obecność obowiązkowa!

UWAGA ZWM-owcy SZKOLNIACY!

Dnia 8 bm. (poniedziałek) o godzinie 18-ej w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM, Pl. Zwycięstwa 13, odbędzie się odprawa przewodniczących, ewentualnie delegatów Kół Szkolnych ZWM.

Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym!

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski ZWM zawiadamia, że w niedzielę, dnia 7-go bm. w związku z przyjazdem ob. Prezydenta RP Bieruta i Marszałka Roli Żymierskiego odbywa się o godzinie 8-ej na Placu Zwycięstwa zbiórka wszystkich członków organizacji. Obecność obo[illegible]

Odpowiadamy pocztą

Ob. S. Kaliński — Byłoby istotnie dziwne gdyby Zarząd Miejski bez powodu wydzierżawił ogród drugiej prywatnej osobie, w dodatku dzierżawiącej już inny ogród. Może jednak były jakieś ku temu powody? Radzimy zwrócić się bezpośrednio do Zarządu Miejskiego o wyjaśnienie.

* * *

Stanisław Gotleb — Sprawę, o której piszecie, powinniście omówić z waszym kołem fabrycznym.

Uwaga Inwalidzi wojenni-peperowcy

Wzywa się wszystkich inwalidów wojennych-peperowców na zbiórkę w niedzielę dnia 7 bm. o godzinie 8-ej rano przed gmachem Zarządu Wojewódzkiego TUR przy ulicy Skorupki Nr 6/8, celem wzięcia udziału w wielkiej defiladzie z okazji Święta Lotnictwa w [illegible]

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p: telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego" w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

— o —

Komu winszujemy

Sobota 6 września 1947 roku. Zachariasza.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-7_ Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Sw. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

KINA

Kino Bałtyk — „Dziewczęta z baletu" — film produkcji radzieckiej. Początek seansów o 16, 18 i 20.

KINO POLONIA wyświetla wesoły film z życia dwóch chłopców, pod tytułem „Mały Dżentelmen", produkcji amerykańskiej.

— o —

Dyżury aptek:

Dziś dyżuruje apteka magistra Witanowskiego, Plac Trybunalski 1.

ZSCh w dniu święta Reformy Rolnej

Święto Reformy Rolnej i dożynek w naszym województwie zbiega się w dniu i półrocznym istnieniu Związku Samopomocy Chłopskiej.

Skromna była ilość członków Związku Samopomocy Chłopskiej w początkach, a nawet przy końcu 1945 roku w naszym województwie. Jednak bardzo szybko, jak żadna dotychczas organizacja zawodowa na wsi, związek w chwili obecnej osiągnął liczbę 6.790 członków objętych ewidencją, a prawie połowa z tej liczby nie objęta jest spisem organizacyjnym. Bowiem Związek rozrasta się szybko, a oddziały jego w terenie powstają samorzutnie, niekiedy bezplanowo, ale zawsze dyktowane zrozumieniem potrzeby organizowania się chłopstwa w organizacji zawodowej.

Stan organizacyjny Związku Samopomocy Chłopskiej w łódzkim województwie wyraża się liczbą **15 oddziałów powiatowych, 248 gminnych i 1916 gromadzkich.**

Stosunkowo niewielką jeszcze, acz kolwiek stale rosnącą liczbę przedstawiają kobiety wiejskie w Związku Samopomocy Chłopskiej. Doceniając znaczenia kobiety w całokształcie zagadnień gospodarczych wsi Związek postawił sobie za **cel objęcie ramami organizacyjnymi kobiet wiejskich.**

W celu werbowania kobiet do szeregów Zw. Sam. Chłopskiej stworzony został **Inspektorat Kobiecy przy Woj. Zw. Samop. Chłopskiej.** Przed inspektoratem oprócz zadania popularyzacji Związku stanęło zagadnienie stworzenia **konkretnej płaszczyzny działania i uczenia się kobiety w Związku.**

Z inicjatywy Inspektoratu powstało w terenie województwa 142 kół gospodyń wiejskich z 2356 członkiniami, w ramach których prowadzone jest wzorowe ogrodnictwo, akcja oświatowa, dziecińce letnie, których w minionym okresie wakacyjnym było 136 z 5.425 wiejskimi dziećmi.

Obok kół gospodyń wiejskich Inspektorat zorganizował w województwie cały szereg **Stacji Opieki Nad Matką i Dzieckiem,** stworzył dorywcze na wysokim poziomie stojące kursy gospodarcze dla gospodyń wiejskich, na których kobieta wiejska otrzymuje podstawowe wiadomości z dziedziny higieny, uczy się kroju, szycia oraz celowego prowadzenia gospodarstwa i żywiania rodziny.

Związek Samopomocy Chłopskiej w województwie łódzkim w tegorocznym święcie Reformy Rolnej organizowanym w szeregu miast powiatowych przystępuje z pokaźnym dorobkiem swej dwu i pół rocznej pracy.

Dorobek ten będziemy mogli podziwiać na szeregu wystawach organizowanych w powiatach przez Związek w dniu 7 września br. (Dz.)

Dożynki w powiecie

W dniu 7 b. m. w 3-letnią rocznicę Reformy Rolnej odbędą się w 15-tu gminach powiatu piotrkowskiego dożynki. Powiatowy Komitet PPR w Piotrkowie zaprasza wszystkich członków partii, sympatyków partii, Związki Zawodowe, wszystkie organizacje polityczne i społeczne do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej doniosłej uroczystości.

Zabawa taneczna

Staraniem Koła PPR i PPS dziś w lokalu świetlicy przy fabryce Piotrkowskich Zakładów Drzewnych odbędzie się całonocna zabawa taneczna. Dochód z zabawy zostanie przeznaczony na odbudowę Warszawy.

KRONIKA OŚWIATOWA

W Jarosławiu powstaje pierwsze w wojew. rzeszowskim państwowe seminarium dla wychowawczyń przedszkoli. Szkoła obejmuje 3-letnie i 2-letnie seminarium, kurs semestralny oraz 2-miesięczny kurs przygotowawczy.

• •

Na zebraniu przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych w Koninie postanowiono zorganizować uniwersytet powszechny. Przewiduje się uruchomienie sekcji: matematyczno - przyrodniczej, geograficzno - fizycznej, humanistycznej oraz językowej.

• •

Tow. Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich organizuje w Poznaniu 10-miesięczny kurs przygotowawczy na wstępny rok studiów akademickich. Wykłady są bezpłatne. Kurs rozpocznie się 1 października 3-tygodniowym kursem selekcyjnym, który zadecyduje o przyjęciu na kurs przygotowawczy.

• •

W Chełmie prowadzone są prace nad odbudową szeregu budynków szkolnych. Zarząd Miejski odbudowuje 7-klasową szkołę powszechną. Z funduszów państwowych prowadzona jest odbudowa gmachu liceum pedagogicznego oraz remont gimnazjum i liceum żeńskiego, gimnazjum handlowego i gimnazjum i liceum męskiego.

Wielki sukces MO w Piotrkowie

Likwidacja groźnej szajki bandyckiej. - Rekordowe wyświetlenie mordu w Moszczenicy

Kilka dni temu donosiliśmy w „Głosie Piotrkowskim" o zabójstwie funkcjonariusza Służby Ochrony Kolei, ob. Robakowskiego Stanisława, zamieszkałego w Piotrkowie przy ulicy Ogrodowej 12, który został zastrzelony a następnie w potworny sposób zmasakrowany w odległości 250 metrów od stacji kolejowej w Moszczenicy.

Obecnie, jak się dowiadujemy, natychmiast przeprowadzone śledztwo przez Powiatową Komendę MO w Piotrkowie doprowadziło do ujęcia sprawców potwornego mordu. Sprawcami mordu okazali się czterej osobnicy — mieszkańcy miasta Piotrkowa, których nazwisk ze względu na dobro toczącego się śledztwa na razie nie podajemy.

Należy nadmienić, że ci sami sprawcy mają na swoim sumieniu szereg napadów z bronią w ręku, dokonanych w ostatnich dniach na terenie miasta Piotrkowa i powiatu piotrkowskiego. A mianowicie: napad na ob. Mista Henryka, zamieszkałego w Piotrkowie, ulica Czarnkowskich 8, na ob. Wiklińską, zam. w Piotrkowie, ul. Tomickiego 36, ob. Ryżewską, zamieszkałą w Piotrkowie, Czarnkowskich 7, ob. Kulbak Jana zamieszkałego w Łodzi, ul. Targowa 23 i wiele innych, o czym w swoim czasie donosiliśmy na łamach naszego pisma.

Należy podkreślić, że zlikwidowana szajka bandycka była bardzo niebezpieczna, ponieważ jej działalność przestępcza nie ograniczała tylko do własnego terenu. Szajka dokonywała również napadów zbrojnych w Sosnowcu, Katowicach, Częstochowie, Lubaniu i w Szczecinie. Ci sami bandyci dokonywali napadów na samochody kursujące po autostradzie Katowice—Warszawa. Udowodniono im również cały szereg napadów rabunkowych dokonanych na autostradzie w lesie moszczenickim. Łupem bandytów padło kilkaset tysięcy złotych. Społeczeństwo piotrkowskie życzy naszej dzielnicy Milicji Obywatelskiej dalszego powodzenia i dobrych wyników pracy, by wreszcie powiat nasz został zupełnie oczyszczony z elementu przestępczego.

Budujemy stadion sportowy

Na apel „Głosu Piotrkowskiego" w sprawie budowy stadionu sportowego dla klubu „Concordia — H. Urbański, właściciel hurtowego składu piwa i fabryki wód gazowych w Piotrkowie wpłaca 1.000 złotych na konto Nr 426 KKO w Piotrkowie. Ob. Urbański wzywa tą drogą ob. ob. **Bykowskiego, Myszkowskiego i Śliwińskiego** do złożenia dobrowolnej ofiary na powyższy cel.

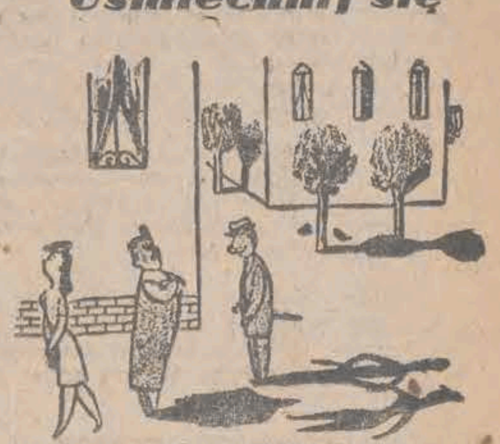
Pożegnanie lata w „Europie"

Staraniem Komisji Dochodów Niestałych Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Koło w Piotrkowie w dniu dzisiejszym odbędzie się całonocny dancing „Pożegnanie lata" w lokalu restauracji „Europa".

Na dancingu moc niespodzianek, loteria amerykańska, wartościowe fanty. Początek o godzinie 21-ej.

Część dochodu przeznaczona będzie na odbudowę Warszawy.

Uśmiechnij się



CIEŃ PODEJRZENIA

--Ogłoszenia drobne--

Setter irlandzki 5-miesięczny, suczka, odstąpię. Piotrków, Słowackiego 38 - 5

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D — 017950

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu Robotniczego" w Łodzi obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł 60, powyżej zł 70. Za tekstem: od 1—100 mm zł 35, 101 — 200 mm zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (le karze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł 20, poszukiwanie pracy zł 10. W niedziele i święta 30% drożej.

PRZYGODY
pięciu typków z Bananaluki



132. Drugi oprzytomniał Gapa,
Potem Fijoł dech swój złapał,
Paleolog też się ocknął,
Choć poturbowany mocno.



133. Ocucili wtedy Jimma.
Pik się też już nie źle trzyma.
Wyspę ocalałą cudem
Pozlepiali z wielkim trudem.

W Związkach Zawodowych

KOMUNIKAT

W dniu Obchodu Święta Odrodzenia Lotnictwa Polskiego, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, zawiadamia, że w niedzielę dnia 7 września br. Zarządy Związków Zawodowych wyślą poczty sztandarowe z 11-tu ludzi o godz. 9-tej rano, na plac katedralny.

Poczty sztandarowe wezmą udział w uroczystym nabożeństwie, oraz w defiladzie.

Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych wzywa świat pracy Łodzi do wzięcia udziału w tej uroczystości.

Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Łodzi



PRAWI WŁAŚCICIELE MOGĄ SIĘ ZGŁOSIĆ

...do Komendy Głównej M. O. w Łodzi, przy ul. Jaracza 28 wydział ogólny; gdzie znajdują się znalezione przez milicjantów na terenie IV komisariatu następujące rzeczy: suma pieniędzy, znaleziona 26 bm. oraz w dniu 4-go znaleziony kapelusz damski, teczkę z dokumentami oraz większą ilość gotówki.

ROWER — 18.558 ZOSTAŁ SKRADZIONY

Nieznany sprawca skradł pozostawiony przy Starostwie rower pod powyższym numerem należący do Jerzego Kusidy zam. w Rudzie Pabianickiej ul. Reymonta.

WSTYD, OBYWATELU SKWARNECKI

W PZPB Nr 8 przy ul. Dąbrowskiej 21 zam. przy ul. Antoniego 18 Józef Skwarnecki usiłował wynieść przędzę. W porę został zatrzymany.

NIE PRZESTRZEGAŁ PRZEPISÓW

Podczas wskakiwania do tramwaju Nr 2 dostał się pod wagon ob. Józef Siewierski, Łódź, ul. Lelewela. Wskutek upadku doznał on ciężkiego uszkodzenia głowy. Wezwane Pogotowie przewiozło go do szpitala na Radogoszczu

Ze sportu

Liczymy na Pietraszewskiego
O tytuł mistrza gór walczą jutro najlepsi kolarze polscy

Najwięcej chyba mistrzostw rozgrywają rok rocznie kolarze. Sam już wydatek na czerwone koszulki z haftowanym białym orłem jest poważną pozycją w budżecie P.Z.Kol. — nic też dziwnego, jak twierdzą złośliwi, że w kieszeni tej instytucji są ciągle pustki.

Na rok bieżący mamy już kreowanych 3-ch mistrzów: w sprincie (Jerzy Bek), na szosie (Bolesław Napierała i na przełaj (Lucjan Pietraszewski), do zdobycia pozostały jeszcze dwie koszulki: mistrza długodystansowego na torze i mistrza Polski w wyścigu górskim.



Pietraszewski

ELITA KOLARSKA NA STARCIE

Ten ostatni wyścig odbędzie się już jutro w Jeleniej Górze. Jak donoszą organizatorzy do wyścigu wpłynęły zgłoszenia wszystkich czołowych naszych szosowców z zeszłorocznym mistrzem Gabrychem (Garbarnia — Kraków) i mistrzem Polski na szosie Napierałą (Warszawa) na czele.

Oprócz tych dwóch „asów" w wyścigu jutrzejszym startują: zeszłoroczny wicemistrz górski Badoń (Kraków), Józef Kapiak (Warszawa), Wandor (Kraków), Motyka (Kraków), Wrzesiński (Warszawa), Rzeźnicki (Warszawa) i z Łodzi Lutek Pietraszewski oraz Grynkiewicz.

120 KM SERPENTYN

Trasa wyścigu wynosić będzie około 120 kilometrów i biec przez Wieniec-Zdrój, Piotrowice, Szklarską Porębę, Bierutowice, Karpacz, Krzyżatkę z powrotem do Jeleniej Góry. Na tej samej trasie walczyli nasi kolarze w roku ubiegłym, znają ją więc jak swą własną kieszeń, a pomimo tego niektórzy z nich, jak na przykład Napierała, trenują już na niej od poniedziałku. Krakowianie zaprawę przechodzą w Zakopanem, jedynie łodzianie byli pozbawieni zaprawy górskiej, niemniej jednak na nich poważnie liczymy.

PIETRASZEWSKI FAWORYTEM

Pietraszewski podczas ostatnich wyścigów w Kaliszu wykazał doskonałą formę, pomimo obandażowanego jeszcze palca, który złamał na wyścigach w Pradze, a że z górami i to większymi miał styczność nie tak dawno, bo podczas wyścigu Praga — Karlove Vary — Praga, w którym zajął jedno z czołowych miejsc — w wyścigu jeleniogórskim nie pojedzie bez szans na przywiezienie do Łodzi jeszcze jednej koszulki mistrzowskiej. Pomocnym w tym powinien mu być Grynkiewicz, czyniący coraz większe postępy na szosie i dziś należący już bezsprzecznie do naszej ekstraklasy.

JESZCZE JEDNĄ KOSZULKĘ PRZYWIEZIE MOŻE DO ŁODZI

Zdobycie przez Pietraszewskiego mistrzostwa Polski na szosie byłoby niewątpliwie wielkim sukcesem nie tylko dla niego, ale dla całego okręgu, gdyż większość mistrzostw pozostałaby w Łodzi.

Cichocki poprowadzi atak
przeciwko Szwajcarom w Łodzi



Cichocki

Zarząd Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Łodzi ustalił już skład Robotniczej Reprezentacji Łodzi na mecz z ASC „Basel" (Szwajcaria).

Bramka — Komar (TUR, Tomaszów), obrona — Rajch (TUR Łódź), Pietraszczak (TUR, Tomaszów), pomoc — Kędzierski (TUR, Chojny), Konarski (RTS, Widzew), Wankajm (TUR, Łódź), atak — Kraszewski (TUR, Łódź), Gbyl (RTS Widzew), Cichocki (RTS Widzew), Fornalczyk (RTS Widzew), Sadowski (RTS Widzew).

Rezerwowi: Tomczyk (TUR, Chojny), Zdziechowski (Zryw, Łódź), Sińczak (TUR, Łódź), Kozłowski (TUR, Łódź), Wochna (RTS Widzew), Wątróbski II (TUR, Tomaszów), Paceś (TUR, Chojny), Podsiadły (TUR, Chojny).

Wyznaczeni zawodnicy wyposażeni w buty, ochraniacze i skarpety muszą się stawić w środę 10 bm. o godzinie 16 w szatni na stadionie ŁKS-u.

Sportowcy robotnicy - młodzieży szkolnej
Bilety ulgowe na mecz z ASC „Basel" w sekretariacie Okręgu

W związku z wizytą w Łodzi piłkarzy szwajcarskich ASC „Basel", którzy w środę, dnia 10 bm. na stadionie ŁKS-u rozegrają międzypaństwowe spotkanie z Reprezentacją Robotniczą Polski, organizator tego spotkania, Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Łodzi przygotował pewną ilość ulgowych biletów w cenie 30 złotych dla uczącej się młodzieży, które będą sprzedawane wyłącznie w sekretariacie Okręgu przy ul. Sienkiewicza 26 na podstawie grupowych zapotrzebowań.

Początek meczu wyznaczono na godzinę 17. Jako przedmecz przewidziane są interesujące zawody piłkarskie pomiędzy Międzyszkolnymi Klubami Sportowymi Piotrkowa i Łodzi o godzinie 15,30.

Z życia sportowego ZSRR

Wszystkiego po trochu

Podczas odbywających się w ZSRR mistrzostw lekkoatletycznych, młodzi zawodnicy radzieccy uzyskali szereg dobrych wyników.

Na czoło wśród nich wysuwa się wynik zawodnika leningradzkiego, Mażwiejewa, który pobił rekord ZSRR w rzucie dyskiem, uzyskując 37,43 m. W sztafecie żeńskiej 4 razy 100 m reprezentacja Federacji Rosyjskiej ustaliła nowy rekord radziecki wynikiem 49,3 sek.

Zawody te odbyły się przy wyjątkowo niesprzyjającej pogodzie, co wpłynęło ujemnie na uzyskane wyniki.

CO BĘDZIE Z OLIMPIADĄ?
PRZED PRZYSTĄPIENIEM ZSRR DO IAAF

W tej chwili nie zostało jeszcze ustalone, czy Związek Radziecki weźmie udział w Igrzyskach Olimpijskich 1948 roku. W każdym bądź razie Związek Radziecki jest obecnie w trakcie załatwiania formalności związanych z przystąpieniem do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

CZUDINA W DOSKONAŁEJ FORMIE

Mistrzyni Związku Radzieckiego w skoku wzwyż, Aleksandra Czudina, najlepsza obecnie pięcioboistka na świecie, znajduje się w doskonałej formie i z dnia na dzień poprawia swoje wyniki.

Na zawodach lekkoatletycznych przed kilku dniami Czudina ustanowiła nowy rekord Związku, przekraczając wysokość 1,65 m. Wynik ten jest o 1 cm lepszy od jej własnego rekordu krajowego.

Jest to zarazem najlepszy wynik osiągnięty w tej konkurencji na świecie w bieżącym sezonie.

SUKCESY „TORPEDO" NA WĘGRZECH

Do Moskwy powróciła, po dwutygodniowym pobycie na Węgrzech, drużyna Zakładów Automobilowych im. Stalina — „Torpedo", owacyjnie witana przez sympatyków piłkarstwa. W czasie swego pobytu na Węgrzech „Torpedo" rozegrało trzy spotkania, odnosząc w nich przekonywujące zwycięstwa. W Budapeszcie pokonali oni miejscową drużynę „Wasas" w stosunku 4:2, w Debreczynie wygrali z zespołem „Vasutas" 6:2. W trzecim spotkaniu odnieśli zwycięstwo nad reprezentacją Węgier Północnych w stosunku 3:0.

Czy Heino będzie „wisiał"?

Sprawa dyskwalifikacji najlepszego fińskiego długodystansowca, Villo Heino, nie jest jeszcze definitywnie zakończona. Heino jest oskarżonym na skutek rewelacji podanych przez jedną z gazet fińskich, o pobranie 50.000 marek fińskich za szereg startów. Na razie biegacz ten jest „zawieszony" i nie może brać udziału w zawodach.

Jak dotąd — nic konkretnego mu nie dowiedziono. Dla przypomnienia podajemy, że Vilio Heino, mistrz Europy w biegu na 10.000 metrów, ma obecnie 33 lata i jest posiadaczem czterech oficjalnych rekordów światowych, a mianowicie: 10 klm (1944 r.) — 29:35,4; 6 mil (1944 r.) — 28:38,6, 10 mil (1945 r.) — 49:22,2; bieg godzinny (1945 r.) — 19.339 m.

Dziś pierwszy start
pięściarzy o mistrzostwo Okręgu

Dzisiaj o godzinie 20-ej w hali Wimy rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa Łodzi w boksie. Pierwsi stają w sznurach ringu ósemki Zjednoczonych i Zrywu.

Obydwie drużyny do mistrzostw okręgowych przygotowywały się bardzo starannie, dzisiejsze więc ich spotkanie zapowiada się wyjątkowo ciekawie, tym bardziej, że obie drużyny zapowiadają wystąpienie w swych najsilniejszych składach.

Polonia Swidnicka w Łodzi

W najbliższy wtorek, dnia 9 bm., w drodze powrotnej z Warszawy, Polonia (Świdnica) zawita do Łodzi, gdzie rozegra mecz towarzyski z ŁKS-em.

Spotkanie to budzi w Łodzi duże zainteresowanie.

Tempowski nie chce być trenerem

Jak podaje prasa francuska, Polski Związek Piłki Nożnej zwrócił się do znakomitego piłkarza, grającego obecnie we Francji w jednej z drużyn zawodowych I Ligi — Bolesława Tempowskiego, z propozycją objęcia stanowiska trenera związkowego. Tempowski odrzucił tę propozycję i oświadczył, że za kilka lat — być może przyjmie tę ofertę. Ale obecnie pragnie on jeszcze być czynnym piłkarzem w drużynie, z którą jest związany dość silnie.